

# GÓRNOŚLAZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLAZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.  
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA  
oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA  
znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 68

Katowice, piątek 22-go marca 1929.

Rok 28

## Ustawa o czasie pracy w Województwie Śląskiem.

Warszawa. (PAT.) Komisja ochrony pracy przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych w myśl wniosków poselskich. Dalej przyjęto w drugim czytaniu wniosek PPS. w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy o czasie pracy i o urlopach na obszar województwa śląskiego.

## Wyrok w zatargu taryfowym w górnictwie Śląska Opolskiego.

Głiwice. (WTB.) Przed specjalnym sędzią rozjemczym, wyznaczonym przez ministerstwo pracy, toczyły się obrady nad zmianą postanowień co do czasu pracy w górnictwie. Ponieważ obrady nie doprowadziły do wyniku, utworzono komisję rozjemczą, która późnym wieczorem wydała orzeczenie. Na mocy tego orzeczenia czas pracy ponad ziemią skrócony ma być o pół godziny. Natomiast pod ziemią ma nadal obowiązywać ośm godzin. Stronom wyznaczono do 25 marca termin, w którym mają oświadczyć, czy przyjmują orzeczenie, czy je odrzucają.

## Przeciwnicy Państwa Papieskiego.

Praga. (PAT.) Na zebraniu przedstawicieli Kościoła czechosłowackiego podniosły się protesty przeciwko odbudowie państwa papieskiego. Zgromadzenie wyraziło nadzieję, iż wysiłki, zmierzające do rozdzielenia Kościoła i państwa w Czechosłowacji, nie będą narażone na szwank przez akt porozumienia, jakie nastąpiło między Watykanem a Kwirynałem.

## Narady nad odszkodowaniami postępują.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Paryża, że ostatnie plenarne posiedzenie rzeczoznawców finansowych trwało 1½ godziny. Co do niektórych punktów, opracowanych przez podkomisję, osiągnięte zostało porozumienie. Resztę punktów odesłano z powrotem do komisji do ponownego rozpatrzenia. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek. Poza to uchwalono, że od dnia 6 marca do 3 kwietnia nastąpią w obradach komisji ferie świąteczne. Biuro Wolffa donosi w związku z tem, że według obiegających pogłosek, plan utworzenia centralnego banku reparacyjnego jest niemal zupełnie opracowany.

## Provizoryczny budżet niemiecki uchwalony.

Berlin. (PAT.) Parlament przyjął provizorium budżetowe na okres do 30 marca br. mimo sprzeciwu komunistów niemiecko-narodowych i hitlerowców obu odcieni.

## Obsunięcie się góry.

Berlin. (PAT.) W Unterlochen obsunęła się część góry, zasypując cztery osoby, które prawdopodobnie poniosły śmierć. Jedna osoba jest ciężko ranna. Na miejsce katastrofy odkomenderowano oddział pionierów, jakoteż wojska i żandarmerji, celem niesienia pomocy.

## Zgon marszałka Foch'a.

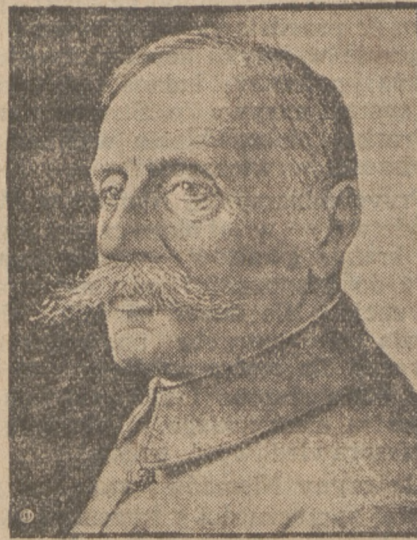
Paryż. (PAT.) Główny dowódca wszystkich wojsk aljanckich w ostatnim okresie wielkiej wojny, zwycięzca drugiej bitwy nad Marną, marszałek Francji Foch zmarł w środę o godz. 6 po południu.

Jak wiadomo, marszałek Foch zachorował kilka tygodni temu, nie przypuszczano jednak, że choroba będzie miała tak ciężki przebieg i skończy się śmiercią.

W ciągu ostatnich dni lekarze, czuwający przy łożu chorego, wyrażali nadzieję, że nastąpi rychło poprawa. Gdy marszałek dostał bardzo ostrego ataku duszności, pielęgniarki zewzwały telefonicznie lekarzy, oraz księdza, który zaledwie zdążył udzielić choremu ostatniego Sakramentu. Marszałek był niemal zupełnie nieprzytomny i zmarł w kilka minut później — jak się zdaje — bez wielkich cierpień.

Śmierć marszałka Focha wywołała w Paryżu ogromne wzruszenie. W pobliżu mieszkania zmarłego gromadzą się tłumy ludności. Pierwszy kondolencje złożył prezydent republiki francuskiej, Doumergue, oraz członkowie rządu.

Paryż. (PAT.) W zakończeniu śródowego posiedzenia izby Poincaré oświadczył zebrany, że z głębokim



smutkiem musi podać do wiadomości akt śmierci marszałka Focha. Wszyscy deputowani, prócz komunistów, z oznakami wzruszenia powstali ze swych miejsc. Poincaré zaznaczył, że marszałek Foch był nie tylko wielkim żołnierzem, ale i wielkim obywatelem, na co była odpowiedzią przytłumionymi oklaskami. Następnie przewodniczący izby złożył imieniem zebranych hołd zmarłemu. Rada ministrów postanowiła urządzić zmarłemu marszałkowi pogrzeb narodowy.

## O wybory do sejmu śląskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja konstytucyjna obradowała nad wnioskiem socjalistów, domagającym się zmiany ordynacji wyborczej do sejmiku śląskiego i rozpisania wyborów. Dotychczas odroczone załatwienie tej sprawy, istniały bowiem wątpliwości co do tego, czy zmianę ordynacji wyborczej przeprowadzić ma rząd, czy też sejm Rzeczypospolitej. Statut autonomiczny bowiem jest pod tym względem niedokładny i nie zawiera jasnych przepisów.

Rząd obecnie oświadczył, że uważa za wskazane, aby zmianę ordynacji wyborczej przeprowadził sejm Rzeczypospolitej.

Komisja uchwaliła przedłożyć przez rząd projekt zmiany ordynacji wyborczej. Zmiana ta polega przede wszystkim na tem, że prawo wybor-

## Narady nad pomocą dla Prus Wschodnich.

Berlin. (PAT.) W środę odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Hindenburga posiedzenie rady ministrów, w którym obok kanclerza i członków rządu wzięli udział trzej ministrowie rządu pruskiego. Posiedzenie poświęcone było ostatecznemu zbadaniu i uchwaleniu projektu akcji pomocy gospodarczej dla Prus Wschodnich, opracowanego przez ministra żywienia i rolnictwa. Projekt ustawy dla tej akcji pomocy przewiduje cały szereg postanowień, mających zabezpieczyć byt i rozwój produkcji rolnej w Niemczech, a m. in. zmniejszenie ciężarów dotyczących: rolnictwa,

czego ma każdy obywatel polski, zamieszkały na Śląsku przynajmniej od chwili rozpisania wyborów, a nie jak poprzedni projekt przewidywał, od lipca 1922 roku. Następne zmiany dotyczą niektórych przesunięć w podziale okręgów wyborczych. Poza to przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do przeprowadzenia niezwłocznie wyborów do sejmiku śląskiego. Uchwalono też prosić p. marszałka, aby sprawa ta została załatwiona jeszcze podczas bieżącej sesji sejmowej.

Następnie omawiano wniosek socjalistów w sprawie wolności związków religijnych, proponując wybór specjalnej podkomisji celem opracowania odpowiedniego projektu. Dyrektor departamentu ministerstwa oświaty, pan Potocki, oświadczył, że rząd przygotowuje odpowiedni projekt ustawy i prosi o odroczenie tej sprawy do dyskusji na posiedzeniu piątkowym.

akcji kolonizacyjnej, daleko idącej pomocy kredytowej, oraz uregulowanie sprawy kredytów i nieruchomości. Środki pieniężne na cele tej pomocy mają być przewidziane i uruchomione w ramach budżetu na rok 1929. Wykonanie ustawy ma być powierzone rządowi pruskiemu, który w tym celu w porozumieniu z rządem Rzeszy, mianuje specjalnego komisarza. Komisarz otrzymywać będzie instrukcje ze strony rządu pruskiego, działającego w porozumieniu z rządem Rzeszy.

Rada ministrów po obszernej dyskusji jednomyślnie uchwaliła ten projekt ustawy i ma przekazać go bezzwłocznie całemu ustawodawczemu.

## Chwiejący się dyktator.

W ostatnich dniach dochodzą z Hiszpanji groźne wiadomości o demonstracjach studentów w całym kraju. Demonstracje te nastąpiły prawie bezpośrednio po buntach wojskowych, które ujawniły, że dyktator Primo de Rivera nie może w zupełności liczyć nawet na główną podporę każdego dyktatora, to jest na wojsko.

Co jest właściwą przyczyną ruchu wśród studentów, trudno stwierdzić wobec niezwykle ostrej cenzury, stosowanej wobec prasy. Według przypuszczeń prasy francuskiej, niezadowolone wywołane zostało przez to, że wychowankom uniwersytetów katolickich nadano te same prawa, co słuchaczom wszechnic rządowych. Poza to mogło też oddziaływać na studentów skierowanie oficerów artylerji, wydalonych z armji w skutek ostatniego buntu, na stanowiska cywilne, co powiększyło konkurencję i trudności znalezienia zajęcia dla inteligencji, kończącej studia. W przeciwieństwie do tych przypuszczeń rząd hiszpański twierdzi, że młodzież dała użyć się żywiołom radykalnym i rewolucyjnym za narządzie do obalenia dyktatury. Aby ruch ten stłumić w zarodku Primo de Rivera skierował na studentów nie tylko policję, ale i wojsko, przyczem przyszło do krwawych starć. W związku z temi zajściami profesorowie uniwersytetu w Madrycie podali się do dymisji. Dyktator odpowiedział na to w oryginalny sposób: przyjął dymisję profesorów prawa, natomiast odmówił przyjęcia dymisji profesorów medycyny. Niewiadomo jednak, w jaki sposób chce dyktator zmusić ich, aby wykładali?

Jednym słowem przed dyktatorem hiszpańskim pietrza się coraz większe trudności, a burza, rozpetana przez niego z instytucjami naukowymi, dołata tylko niepotrzebnie oliwy do ognia. Bez względu na to, jaki obrót przyjmie ta sprawa, stwierdzić trzeba, że Hiszpanja weszła w okres krytyczny. Jakkolwiek nie znamy ani istotnych przyczyn ostatnich zajść, ani ich rozmiarów, to jednak wnosić można, że Primo de Rivera zaczyna tracić nerwy i reaguje w niewłaściwy sposób na ruch opozycyjny, skierowany przeciwko sobie. Stwierdził on sam w jednym z wywiadów, że opinia publiczna chłodnie w ostatnich czasach w stosunku do niego. Jednak wątpliwem jest, czy właściwem lekarstwem przeciwko temu ochłodzeniu uczuć jest silna ręka, jaką dyktator stosuje względem studentów. Może ta silna ręka była wskazana w początkach rządów Primo de Riveri i dawała pomyślne wyniki. Ale wiadomo, że na stałe pięścią rządzić nie można i że wcześniej lub później — zależnie od stanu świadomości narodu — kończy się jej panowanie. W Hiszpanji już się skończyło faktycznie.

Zaburzenia, jakie przeżywa Hiszpanja od kilku tygodni, wskazują na istnienie ciężkiego stanu rzeczy i że znajduje się ona w okresie krytycznym. Zasadniczym błędem Primo de



Rivery jest chęć wyłączenia z polityki raz na zawsze zorganizowanych stronnictw. Można w pewnych chwilach, gdy państwo znajduje się w niebezpieczeństwie, przez jakiś czas rządzić bez stronnictw. Ale na stałe rząd nie może zastąpić systemu parlamentarnego i musi wprowadzić ten system, jak długo nie wynaleziono jeszcze innego ustroju, dającego narodowi w innej jakiejś formie możliwość współpracy nad rozwojem państwa.

Primo de Rivera albo nie docenia roli parlamentu, albo też nie jest zdol-

ny do uchwycenia dla swych działań momentu psychologicznego, będącego w działaniach mas czynnikiem pierwszorzędno znaczenia, przed którym ugiąć się musi nawet wola dyktatora. Wrzenie, wzrastające w Hiszpanii, zdaje się wskazywać na to, że zachodzi albo pierwszy, albo drugi wypadek. Dlatego nie będziemy dalecy od prawicy twierdząc, że tron dyktatorski, na którym rozsiadł się Primo de Rivera zaczyna się poważnie chwiać i runąć może, grzebiąc także dyktatora.

#### Pogłoski o zmianach w rządzie.

Prasa warszawska rozmaitych opinii, a przede wszystkim opozycyjna zamieszcza od jakiegoś czasu wiadomości o zmianach, jakie rzekomo mają zajść w łonie rządu. Nieoczekiwane ustąpienie ministra skarbu, Czechowicza, wywołało ogólne podniecenie i domysły na temat skutków, jakie ta dymisja wywołać może. Niektóre piśma twierdzą, że w obozie rządzącym istnieje tendencja chwycenia się radykalnych środków, celem opanowania sytuacji. Mianowicie miałby być utworzony silny rząd, posiadający jednolity charakter, na którego czele stanąłby młody Marszałek Piłsudski. W dalszym ciągu pewne koła domagają się rozwiązania Sejmu, narzucenia konstytucji i oparcia życia politycznego na nowych, pewniejszych podstawach. Jednak, jak krąży wieści, marszałek Piłsudski przeciwny jest tego rodzaju posunięciom. W każdym razie z pogłoszek tych bije jedno, iż kierownicy naszego życia politycznego zdają sobie całkowicie sprawę z powagi obecnej sytuacji.

#### Ciągłe ta sama piosenka.

W Gliwicach odbyło się w niedzielę zebranie z okazji 9-tej rocznicy plebiscytu na Śląsku. Burmistrz miasta Gliwic wygłosił przemówienie, w którym napominał, aby Niemcy śląscy nigdy nie zapomnieli dnia plebiscytu i wierzyli w ostateczne zwycięstwo Niemiec. Lud Górnego Śląska żąda wykonania przysługujących mu praw. Mówca zakończył złożeniem przysięgi wierności i okrzykiem na cześć Niemiec, poczem zebrani odśpiewali „Deutschland über alles”. Uczestnicy wiecu w Gliwicach przeszli na ręce urzędu spraw zagranicznych i Ligi Narodów uchwałę, w której ubolewają, że Liga Narodów nic nie uczyniła dla mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku i że nie przychyliła się do żądania uwolnienia Ulitza. Zebrani żądają w dalszym ciągu zadośćuczynienia „za bezprawie” dokonane w Genewie, oraz domagają się połączenia polskiego Górnego Śląska z ojczyzną niemiecką, mając nadzieję, że rząd niemiecki uczyni wszystko, aby uwolnić cześć Górnego Śląska z pod panowania polskiego.

Ci Niemcy, którzy ciągle podjudzają się starają naród frazesami o rewizji granic i przyłączeniu z powrotem Ślą-

ska do Niemiec, powinni sobie uprzytomnić, że przez to podjudzają do wojny. Bo jakkolwiek rewizja granic — to wojna, Polska bowiem dobrowolnie i pokojowo na nią się nie zgodzi. Więc pozostaje Niemcom zdecydować się na jedno lub drugie: albo nie żądanie rewizji granic — a zatem pokojowe współzycie z Polską, albo rewizja granic — a zatem wojna.

#### Wrzenie w Hiszpanii wzrasta.

Do dzienników francuskich donoszą z Madrytu, że wbrew zapewnieniom madryckiej prasy rządowej, demonstracje studentów trwają w dalszym ciągu. Zaburzenia, w których biorą udział nie tylko rzesze studentów, ale i częściowo ludność, głównie w miastach katalońskich, przybierają charakter rewolucyjny. Z polecenia rządu przeprowadzane są masowe aresztowania. Uwięziono już połowę profesorów uniwersytetu madryckiego.

W Barcelonie doszło znowu do burzliwych demonstracji studentów. Wrzenie wśród studentów udziela się ludności robotniczej i przejawia się w licznych starciach manifestantów z policją w wielu miejscowościach. Władze wydały rozporządzenie, nakazujące zamknięcie wszystkich teatrów kinematografów w Valladolid, stolicy Starej Kastylji, gdzie starcia z policją były szczególnie ostre. W Santjago tłum nie pozwolił przemówić ministrowi pracy, który inaugurował otwarcie nowego gmachu. W Grenadzie ogłoszono stan oblężenia. Urzędy cenzury zakomunikowały dziennikom, iż wzbronione jest podawanie ścisłych danych co do ilości zabitych i rannych podczas demonstracji. Nie wolno nawet podawać nazwisk ofiar. Wrzenie objęło również oficerów i żołnierzy piechoty. Zdarzają się liczne wypadki niesubordynacji. W Madrycie dokonano szeregu aresztowań m. in. zatrzymano kilku b. posłów radykalnych.

#### Tarcia w Chinach.

Według otrzymanych wiadomości z Nankinu minister wojny generał Feng podał się do dymisji. Powodem tego kroku miały być nieporozumienia między generałem Fengem a chińska partją narodową, które specjalnie silnie dały się wyczuć podczas ostatniego kongresu partji narodowo-chińskiej.

#### Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

## Przegląd polityczny

#### Nowy wyłom w obozie polskim.

W opłakanych stosunkach politycznych na Śląsku nastąpiło znowu pogorszenie. Oto Nar. Partja Robotnicza ogłosiła, że tworzy z powstańców i działaczy plebiscytowych nową organizację pod nazwą „Związku obrońców Śląska”. Mamy już dwa zwalczające się związki powstańców śląskich. Obecnie przybywa trzeci. A jak słychać, socjaliści zamierzają utworzyć czwarty.

Wobec coraz większej zwartości, jaką wykazują Niemcy, społeczeństwo polskie dążyć powinno z całą energią do zacierania dzielących go różnic, a nie do dalszego rozproszkowania. Na walkę między sobą my tutaj, na Śląsku, pozwolić sobie nie możemy, jeżeli mamy przeciwdziałać wrogim zamiarom Niemców. Bo każdy wyłom w naszym froncie — to wzmocnienie niemieczyzny!

#### Upośledzenie Polaków Śląska Opolskiego.

Jak się dowiadujemy, polsko-katolickie towarzystwo szkolne na Śląsku Opolskim, przy którym istnieje sekcja miłośników sceny, stawilo do magistratów w Bytomiu, Gliwicach i Zabrzeżu wnioski o przydzieleniu mu części subwencji, jakie miasta te przyznają na cele teatralne. Nie trzeba chyba tłumaczyć, że polska ludność tych miast ma słuszne prawo do tego, by z podatków, pochodzących z ich kieszeni, zaspokajano także jej potrzeby kulturalne. Równe traktowanie wszyst-

kich pod względem kulturalnym, jest przecież podobno zasadą, jaką kierują się p. Proske i inne miarodajne osobistości. Przynajmniej tem się chwala na każdym kroku.

A tymczasem dotychczas miasta dawały poważne sumy na teatr pomimo, że przedstawienia odbywają się wyłącznie w języku niemieckim i lekceważą potrzeby ludności polskiej. Ten system nazywa p. Stresemann i p. Proske, „dobrowolnem wsiąkaniem mniejszości w większość!”

Przypominamy, że Niemcy w Województwie — w tej okryzycznej przez nich krainie gwałtów — mają gmach teatru do dyspozycji i od magistratu subwencję. Nie dosyć na tem. Gdy okazała się potrzeba podwyższenia subwencji dla teatru polskiego, to lojalnie podwyższono także subwencję dla teatru niemieckiego. Tak wygląda niesprawiedliwość polska!

Ale czyny Niemców stoją w jaskrawej sprzeczności z frazesami, wypowiadany przez nich. Przynajmniej udowodni! to sejmik prowincjonalny, który dał odmowną odpowiedź na odnośne podanie posłów polskich. Ciekawi jesteśmy, czy tacy sami będą Niemcy, zasiadający w zarządach miast. Jeśli jednak — w co nie chcemy wierzyć — dadzą taką samą odpowiedź, w takim razie oddadzą niedźwiedzią przysługę Niemcom, zamieszkałym u nas. Wówczas bowiem z pewnością nie dostaną oni subwencji na teatr.

## SZAROTKA.

—o—

— Zamilkło — opowiadał Gustaw dalej — gdy Bóg stracił w otchłanie piekielne zbuntowanych pycha aniółów. W tym strasznym dniu, kiedy archanioł Michał pędził ich ognistym mieczem z wiecznej światłości w krainę wieczystej nocy, oniemiały z przerażenia wszystkie gwiazdy i nie odzyskały już nigdy głosu, bo Bóg wyniósł swój majestat w sfery nieskończone wyższe, okiem żadnej gwiazdy niedoścignione, a za nim uleciały z gwiazd i chóry anielskie i na gwieżdzistych szlakach zapanowała głucha cisza na wieki.

Otóż, wracając do rzeczy, gwiazdka stęskniona w tej ciszy prosiła trzech króli, którzy utrzymywali ład i harmonię w gromadach gwiazd, aby jej wyjednali u Pana Boga pozwolenie do udania się na ziemię. Święci królowie, znając z doświadczenia własnego ziemię, wiedzieli, chociaż byli królami, że na niej więcej smutków i łez, niż radości i śpiewów, i przestrzegali gwiazdeczkę, że zatęskniłaby kiedyś za ciszą niebieską w gwarze ziemskim, w którym wesołe śpiewy i jęki boleści mieszają się najczęściej w dysonanse rozdzierające serca. Ale gwiazdka nie dała sobie wyperswadować swego zachcenia. Kasper zdjął ją więc z utwierdzenia niebios. Melchior rozebrał z świetlnych obłonek, które zawiesił na jej miejscu, aby ludzie z ziemi nie spostrzegli, że brakuje jednej gwiazdki na niebie, a Baltazar wziął gwiazdkę, pozbawioną blasku, z promykami sterczącymi jak listki astry dokoła denka kwiatowego, i wrzucił ją przez przepaście eteru na ziemię.

— Ach, ostrożnie! — zawołał Gustaw — na stronnym, skalistym skrawku ścieżki, przerywając opowiadanie i ujmując drugą rękę Anusi.

— Nie bój się pan, nie spadnę przedziez, skoro mnie pan trzyma — odpowiedziała panienska, śmiejąc się. — To bardzo ładna powiastka: nie przerywaj pan sobie.

— Gwiazdka przeleciała prędko niezmierny przestwór między niebem a ziemią — opowiadał Gustaw dalej — ale pęd szalony ogłuszył ją i upadła bezprzytomna na hale tatrzańską. Chłodny powiew wiatru otrzeźwił ją. Była noc i głucha cisza panowała dokoła, jak na niebie. Gwiazdka spojrzała w górę, miliony gwiazd patrzyły na ziemię, jak niegdyś ona, a jej się zdawało, że szyczą z niej migocącym światłem swoim, i było jej bardzo smutno w tej zimnej, cichej nocy ziemskiej. Ale wkrótce zeszło słońce, turnie ozłociły się jego blaskiem, łaki zaiskrzyły się brylantami rosy, z pomiędzy skał ozwał się gwizd świstaków, w krzakach kosodrzewiny zaczął się budzonw siwarnik, w powietrzu rozległo się granie dzwonek byłła, wchodzącego na pasze, głosy fujarek pasterskich, śpiewy do-jarek, brzek muszek — i całe góry zabrzmiały życiem... Kwiaty halskie, skalnice, goryczki, goździki, róże alpejskie i inne, roztulając swoje kielichy i korony, przyglądały się ze zdumieniem nowemu towarzyszowi, biorąc spadła z nieba gwiazdkę za nieznaną kwiatek, który kędys z dolin do nich przywędrował, i muszki i motylki ciekawie jej się przypatrywały w przelocie... Gwiazdeczka czuła się tak szczęśliwa, jak niegdyś wśród grających chórów swych towarzyszek niebieskich, i czekała tylko, kiedy jakaś muszka lub motylek usiedzie na niej, jak siadały na innych kwiatkach, ssąc wonie i słodycz z ich kielichów.

W tem wyszła z szafasu młoda góralka i idąc ze spuszczoną głową, spostrzegła gwiazdkę, połykającą resztkę niebieskiej krasy na ciemnozielonym podłożu mchów.

— Jaki piękny kwiatek! Muze on mie pocieszyl! — zawołała.

Podniosła gwiazdkę z ziemi, przypatrywała się jej chwilę smutnym okiem, a potem poczęła skubać promyki, pozbawione blasku, niby listki, powtarzając za każdym wyrwanym promykiem: „wróci — nie wróci!”

Wyrwując ostatni, szepnęła łkając.

— Nie wróci!... Zginął na wojnie... O! nie-szczęсна dolo moja!...

Łza gorzka, gorąca, spadła na obskubany srodek gwiazdki, który góralka rzuciła daleko od siebie, powracając z placem do szafasu.

Gwiazdka uczuła okropny ból. Ta łza rozpaczy ziemskiej, nieznaną w niebie, paliła ją strasznie. Wszystko dokoła zmieniło się nagle, sposepniało... Zatekniła serdecznie za niebem, a widząc, że niebo zdaje się opierać na szczytach gór, wspinała się, jak mogła, coraz wyżej i wyżej, aż wreszcie znużona, wysiłona, ustała w skalistym parowie, który zalegał szmat zlodowaciałego śniegu. Byłaby tam biedaczka zginęła od zimna, ale Pan Bóg ulitował się jej ziemskiej nędzy, chociaż wzgardziła pogodą niebieską, dał jej ciepłe, sukienne ubranie, w kształt gwiazdeczki wykrojone, i przemieniwszy w białą szarotkę, pozwolił jej rozrodzić się jak najwyżej, uciekać od innych, barwnych, wesołych kwiatków, rodzonych dzieci ziemi, na znak, że z nieba pochodzi i tęsknota wiecznie ku niebu ją ciągnie.

— Biedne kwiatuszki! — wtrąciła Anusia, patrząc z dziecięcym współczuciem na szarotki w re-re Gustawa. — Teraz zupełnie innem okiem spoglądać będą na te gwiazdki z nieba. Czy już skończona ich historia.

— Nie jeszcze pani, ale zaraz się skończy — odpowiedział Gustaw i mówił dalej:

— Przyszła zima. Śnieg ubielił hale i gwiazdka szarotka usnęła pod śniegiem, zabezpieczona od zimna sukiennym ubraniem. Pewnego dnia zbudził ją płacz. Wytknęła główkę z pod śnieżnego przykrycia i poznała góralkę, która na wiosnę z jej promyków nieszczęsną sobie wyskubała wróżbę. Ubranie jej było poszarpane, twarz wynędzniała, a oczy emitowały straszny wyraz obłąkania, które zapędziło ją aż pomiędzy te dzikie skały, gdzie szarotka rosla. Upadła wysiłona i powtarzając coraz ciszej: „Zabili go na wojnie; nie wróci już do mnie mój sokół jedyny!” — skostniała na zimnym śniegu i śnieg niedługo zasypał jej zwłoki i okrył białym całunem.

(Dokończenie nastąpi).



# WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek  
22  
marca

Uroczystość 7-miu Bolesci  
N. M. P.

Św. Katarzyny, księżniczki  
szwedzk., panny. † 1378.  
Św. Epafrodyta, biskupa.  
Św. Pawła, biskupa, † 384.

ŚLOW.: GODYSŁAW.

Błogosławionas Ty... nad wszystkie niewiasty ziemi... Błogosławiony Pan... bo tak dziś imię Twoje uwielbił, że nie odejdzie chwała Twoja z ust ludzi, dla których nie przepuściłaś duszy Twej dla ucisku i utrapienia narodu Twego, aleś zabezpieczyła upadkowi przed oczyma Boga naszego. (Judyt XIII. 23. 24. 25).

Zdanie: Nie chlubi się z dobrych uczynków; inaczej sądzą ludzie, i inaczej Bóg sądzi, któremu często nie podoba się to, co się ludziom podoba.

Rocznice: 1257 świątobliwa Kune-gunda, córka Beli IV węgierskiego, sprowadza SS. Franciszkanów. — 1387 nadanie Wilnu prawa magdeburskiego. — 1604 Karol Suderman ogłasza się królem szwedzkim. — 1604 na sejmie w Norköping został Zygmunt III Waza pozbawiony tronu i praw do niego, a Karol Suderman został obrany królem szwedzkim jako Karol IX. — 1656 Szwedzi odparci z pod Częstochowy. — 1831. walny zjazd obywateli podolskich do Michałówki. — 1928 trzęsienie ziemi w Meksyku.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.44, zachodzi o godz. 17.59. — Księżyc wschodzi o godz. 14.13, zachodzi o godz. 5.7.

Długość dnia: 12 godzin 15 minut. — Zmiany powietrza: dżdżysto, mgła. Jutro: wiatr, grad.

## Złot harcerzy w Poznaniu.

W związku z wystawą w Poznaniu odbędzie się zlot harcerzy z całej Rzeczypospolitej w dniach od 12 do 23-go sierpnia roku bieżącego. Zastąpione będą wszystkie ośrodki harcerskie w państwie w ogólnej liczbie 7.000 harcerzy i harcerek.

— Czy będzie powódź? Jak donosiliśmy w poprzednich numerach naszego pisma położenie przedpowodziowe kształtuje się pomyślnie: w ciągu dnia odwilż, nocami przymroźki znakomicie regulują proces topnienia lodów i śniegów. Śniegi na polach na Śląsku w wielu miejscach prawie zupełnie stopniały. Pomyślnie wiadomości nadchodzą także z innych stron Polski. Jeśli pomyślna pogoda utrzyma się jeszcze przez kilka dni — niebezpieczeństwo powodzi przestanie zupełnie zagrażać. Wobec nocnych przymrozków odmarzanie polskich rzek postępuje wolno, przeto nie spowodowały one dotychczas wylewu. Na południu grubość lodu na rzekach wynosi 15 centymetrów, na północy — pół metra.

— Przejazd koleją nie zdrożeje. W tych dniach donosiły gazety, że Ministerstwo kolei, z powodu strat, poniesionych przez koleje państwowe skutkiem tegorocznej zimy, zamierza podwyższyć opłaty kolejowe. W związku z tem donoszą dzienniki krakowskie, że bilety nie zdrożeją. Ministerstwo kolei przeprowadza już oddawna rewizję taryfy towarowej, z zamiarem jej podniesienia, jednak sprawa ponownej podwyżki taryfy osobowej nie jest wcale wysuwana.

— Poczta Kasa Oszczędności będzie wypłacać pensje emerytom. Wiadomo, że pensje emerytów wypłacali dotychczas kasa skarb. System ten był niewygodny dla otrzymujących pensje, gdyż w wypadku niepobrania pensji we właściwym terminie, emeryci byli zmuszeni do czekania na pensję aż do następnego miesiąca.

Obecnie na mocy upoważnienia Ministerstwa Skarbu pensje emerytów wypłacać będzie P. K. O. bez przestregania jakichkolwiek terminów.

— Sprawa zmiany nazwisk. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało obecnie okólnik do wojewodów w sprawie zmiany nazwisk. Okólnik ten poleca zezwalać na zmianę takich nazwisk, których brzmienie jest wprawdzie polskie, które jednak są wyrazami, utrudniającymi danej osobie współżycie ze społeczeństwem, zarobkowanie lub wykonywanie zawodu, narażającymi na śmieszność w środowisku, w którym dana osoba żyje. Nazwiskami tego rodzaju mogą być nazwy niektórych zwierząt, lub przedmiotów, nazwiska utworzone z wywisk, zawodu lub takich właściwości ciała lub charakteru, które ośmieszają noszącego takie nazwisko.

Odmawiać należy prośbom o zmianę nazwiska na nazwisko podwójne, choćby w tem podwójnym nazwisku miało pozostać nazwisko dotychczasowe. Prośby żon rozwiedzionych o przywrócenie im nazwiska panińskiego należy traktować w płaszczyźnie zmiany nazwiska na ogólnych zasadach.

— Nowość w obiegu pieniężnym Pocztovej Kasy Oszczędności. Jak donosi prasa polska P. K. O. wprowadzi niebawem doniosłą dla obiegu pieniężnego w kraju innowację. Będą to stałe czeki opiewające na kwotę od 5 do 500 zł, odpowiadające poszczególnym wartościom banknotów polskich. Książeczki takie wydawane posiadaczom kont będą płatne w każdej chwili w centrali i we wszystkich jej oddziałach oraz będą surogatem pieniądza, przyczyniającym się do zwiększenia obrotu bezgotówkowego.

— Nowa ustawa o umowach zbiorowych. Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało w nowej redakcji projekt ustaw o umowach zbiorowych i o załatwianiu zatargów zbiorowych. Projekt ustawy o umowach zbiorowych w nowej redakcji dotyczy również umów zbiorowych w rolnictwie. Ponieważ rozciągnięcie projektu ustawy na rolnictwo nie było opiniowane przez Radę Ochrony Pracy, p. minister Jurkiewicz zarządził zwołanie kompletu rolnego Rady Ochrony Pracy. Projekty obu ustaw równocześnie zostały rozesłane ministrom do uzgodnienia.

— Podwyższenie cła wywozowego na paszę. Ministerstwo Rolnictwa opracowuje obecnie projekt podwyższenia cła wywozowego na paszę, gdyż obecna stawka celną w wysokości 5 zł od 100 kg nie zapobiega wywozowi paszy za granicę.

— Oddziały aprowizacyjne przy województwach. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało do wszystkich wojewodów polecenie utworzenia w urzędach wojewódzkich oddziałów aprowizacyjnych.

Oddziały te będą miały za zadanie czuwanie nad stanem zaopatrzenia ludności w przedmioty powszechnego użytku, obejmą sprawy tworzenia rezerw środków żywności zwalczanie lichwy, nadzór nad gospodarką aprowizacyjną związków komunalnych, sprawy mobilizacji gospodarczej dla celów wojskowych i inne.

— Rozbudowa sieci telefonicznej w Polsce. Wobec niezwykle szybkiego rozwoju komunikacji telefonicznej i konieczności dostosowania urządzeń polskich do analogicznych urządzeń zagranicznych, co jedynie umożliwi uzyskanie bezpośredniej łączności z miastami zagranicznymi, ministerstwo poczt i telegrafów postanowiło przystąpić do budowy sieci podziemnej te-

lefonów międzymiastowych. Ustalono następującą kolejność linii kablowych:

1. Warszawa — Łowicz — Łódź — Piotrków — Częstochowa — Katowice — Bielsk — Biała — Cieszyn, z odnogami z Katowic do Gliwic i Krakowa, 2. Poznań — Zbąszyn, 3. Kraków — Lwów, 4. Warszawa — Radom — Kielce — Kraków. Pierwszy kabel podziemny z Warszawy do granicy czeskosłowackiej ma zawierać 162 pary drutów, z czego 40 przeznaczono wyłącznie dla połączenia stolicy z Łodzią.

## Województwo śląskie

\* Wystawa Wojewódzka Pracy Kobiet. W sobotę, dnia 23 marca o godz. 4 po południu w sali Starostwa w Katowicach, ul. Marszałka Piłsudskiego, odbędzie się otwarcie wystawy, urządzonej staraniem Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego Wystawy Pracy Kobiet w Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Wystawa zgromadzi szereg cennych eksponatów z zakresu zdobnictwa artystycznego i przemysłu kobiecego ze wszystkich powiatów Śląska. Otwarcie nastąpi w obecności przedstawicieli władz, delegatek Komitetu Głównego z Warszawy, przedstawicieli instytucji społeczno-kulturalnych, oraz grona zaproszonych gości. Wystawa otwarta będzie codziennie do 25-go marca włącznie od godz. 10 rano do 7 wieczorem. Wstęp 50 gr.

\* Walka o poprawę zarobków w górnictwie śląskim. W związku z orzeczeniem Komisji Pojedynczej i Arbitrażowej podwyższającej zarobki w górnictwie, donosi „Oberschl. Kurier“, iż Zespół Pracy orzeczenie to odrzucił. Natomiast organ Narodowej Partii Robotniczej „Kurjer Śląski“ zaznacza, że orzeczenie to jest czemś niesłychanym oraz że ostatnie słowa będzie miał kongres Zespołu Pracy, który wyda swe orzeczenie w tej sprawie.

Sprawa zatwierdzenia orzeczenia, dotyczącego taryfy idealnej w górnictwie, będzie traktowana łącznie z ogólną podwyżką plac. W najbliższych dniach orzeczenia te zostaną przesłane przez komisarza demobilizacyjnego do Warszawy celem ewentualnego nadania im mocy obowiązującej przez ministerstwo pracy i opieki społecznej.

\* Śląska Izba Rolnicza wzywa wszystkich hurtowników, kupców jarzyn i owoców, zamieszkałych na terenie Województwa Śląskiego do nadesłania jej w terminie do 1 kwietnia br. swych adresów w celu sporządzenia skorowidza hurtowego handlu jarzynami i owocem. Po pierwszym kwietniu odsyłać będzie Izba producentów jarzyn i owoców tylko do firm zarejestrowanych w Śląskiej Izbie Rolniczej.

\* Znaczna poprawa w ruchu kolejowym. Wobec słonecznej pogody ruch kolejowy w ostatnich dniach został doprowadzony do normalnego stanu. W ostatnich dniach z ramienia Ministerstwa kolei wydelegowane zostały dwie komisje do zagłębi węglowych. Komisje te miały za zadanie doprowadzenie transportu węgla z kopalni do normalnego stanu. Na Śląsku ruch osobowy odbywa się już od kilku dni zupełnie normalnie. W warsztatach kolejowych są obecnie dokonywane w szybkim tempie naprawy zniszczonych i uszkodzonych w czasie mrozów i zasp śnieżnych parowozów i wagonów kolejowych. W obecnej chwili znajduje się jeszcze tylko 20 proc. uszkodzonego taboru.

\* Nowy kurs pielęgniarstwa. Szkoła Pielęgniarstwa i Opieki Społecznej przy Polskim Czerwonym Krzyżu przyjmuje kandydatki na nowy kurs. Informacji co do warunków przyjęcia udziela kancelaria szkoły w Katowicach ul. Andrzeja 9. IV. p. każdego dnia (z wyjątkiem soboty i niedzieli) od godz. 11 do 12 i od 3 do 4. po połu-

dniu. Na żądanie przesyła się prospekt szkoły.

\* Projekt budowy kanału do transportu węgla. W ministerstwie Robót Publicznych omawiany jest obecnie plan budowy gigantycznego kanału wodnego, łączącego Czarna Przemszę na Śląsku, Zagłębie węglowe, Łódź oraz Wisłę pod Płockiem. Budowa tego kanału umożliwiłaby transportowanie węgla drogą wodną do Gdańska, a dzięki tanim kosztom transportowym przyczyniłaby się do opanowania rynków europejskich i rynków wschodnich. Projekt przewiduje wydatek na ten cel w wysokości zł. 100 milionów.

## Z Katowickiego.

Katowice. (Nietoperz w pudełku). Znany ze swych dziwactw mieszkaniec Katowic Stanisław S. pojechał do Zagłębia Dąbrowskiego. W Dąbrowie wstąpił do piwiarni, gdzie przyłączył się do grona wesołych gości. Katowiczanie S. opowiadał kompanom różne ciekawe historie, pomiędzy innymi twierdził, że nietoperz uchronił go już kilkakrotnie od wypadków, nawet śmierci, a ponadto przynosi mu szczęście, zwłaszcza majątek. Gdy goście z Dąbrowy powątpiewali, S. wydobyl z kieszeni portfel i pokazał znaczną sumę pieniędzy, przyczem oświadczył: „Nie rozstaję się nigdy z moim amuletem i noszę żywego nietoperza w pudełku przy sobie.“ — Jeden z gości prosił o pokazanie nietoperza, a gdy S. uczynić tego nie chciał, zagroził mu, że użyje siły. Zapowiedź spełniła się. Nagle kilku gości rzuciło się na katowiczana i ubezwładniła go, następnie wyjęli mu pudełko z kieszeni i zaspokoili swą ciekawość. Znowu włożyli do kieszeni, poczem jeden po drugim spiesząc z lokalu — wychodzili! Kiedy S. przywołał kelnera, aby zapłacić rachunek, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że został okradziony. Ciekawi goście nie tylko że obejrżeli sobie pudełko, lecz skorzystali ze sposobności i wydobyli portfel, który zawierał sporą paczkę banknotów. — S. uwiadomił policję. W urzędzie komisarjatu spisano protokół, lecz równocześnie policja pociągnęła S. do odpowiedzialności za dręczenie zwierzęcia i odebrała mu nietoperza. Z powyższego wynika, że amulet nie zawsze przynosi szczęście.

— (Dalsze zapomogi dla ubogich). Przy ostatnim wydawaniu ziemniaków w powiecie katowickim nie wszyscy ubodzy i bezrobotni otrzymali ziemniaki. Z tego powodu Urząd wojewódzki wyznaczył 38 tysięcy 500 zł jako nadzwyczajną zapomogę, którą otrzymają bezrobotni i ubodzy. Podział nastąpi przez poszczególne urzędy gminne.

Zawodzie pod Katowicami. (Kradzież konia). Nieznani złodzieje włamali się do stajni Teodora Dombka przy ulicy Paderewskiego i skradli konia wartości 700 zł. Ostrzeżenie przed kupnem skradzionego konia.

Kochłowice w Katowickim. (Sklep spółdzielni). W tych dniach otwarty został sklep nowozałożonej spółdzielni „Jedność“, przy ulicy Górnej 29. Do zarządu należą: R. Żymła, W. Stanowski, P. Olszak Piotr. Udział wynosi 25 zł. i może być wplacony ratami w ciągu roku.

## Z Król. Huty.

Król. Huta. (Rozbudowa ulic i roboty kanalizacyjne). Celem zatrudnienia bezrobotnych i podniesienia sprawności ruchu kołowego zarząd miasta rozpocznie brukowanie ulic i roboty kanalizacyjne. Ponieważ spółka budowlana urzędników, zatrudnionych we fabryce związków azotowych w Chorzwie, zbudowała dwa domy na otwartym terenie w pobliżu Góry Redena, a w ciągu bieżącego roku ma zamiar postawić 13 nowych domów, przeto ma być zbudowana ulica łącznikowa między ulicą Chorżowską a Podgórną kosztem 80 tysięcy zł. Na roboty kanalizacyjne uchwalono 50 tysięcy zł. na rozbudowę ulicy Urbanowicza 52 tysiące zł. ul. Gimna-



zjalnej, Ogrodowej, Kinę i Karola Miarki razem 114 tysięcy zł.

— (Falszerz weksli). Według skargi złożonej w urzędzie policyjnym niejaki Józef G. zamówił w król. huckiej fabryce większą ilość pilników — rzekomo z polecenia firmy Schmidt w Krakowie. Pilniki G. otrzymał, lecz nie zapłacił gotówką, tylko 4 wekslami. W kilka dni później stwierdzono, że weksle są fałszywe.

### Z Świętochłowickiego.

**Świętochłowice.** (Nożownictwo kwitnie). Niema dnia, by gazety nie donosiły o bójce na noże. W Świętochłowicach nożownictwo kwitło zwłaszcza przed wojną światową — o czym zapewne pamiętają starsi robotnicy. Obecnie zdarza się od czasu do czasu bójka na noże, zwłaszcza przy kieliszku lub na ulicy przed karczmą. Jan K. z Wirku wszedł do lokalu G. z nożem w ręku i okaleczył Stanisława Z.

**Zgoda-Świętochłowice.** (Obchód uroczystości imienia Marszałka Piłsudskiego). W sobotę 16 urządziła grupa teatralna przedstawienie pod tytułem: „Wieżnia Magdeburga”. — W niedzielę 17 o godz. 8 rano odbył się bieg sztafetowy — 1000 mtr. — młodzieży grupy związku Powstańców Śląskich. Po godz. 8 rano przyjechała orkiestra wojskowa 75 pułku piechoty. Około godz. 9 wyruszył pochód do kościoła. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra wojskowa. Po nabożeństwie odbył się pochód, następnie defilada przed zastępcą starosty i naczelnikiem gminy Polakiem. Orkiestra koncertowała przed oberżą hutniczą do godz. 12-tej. W południe rozpoczęła się akademja. Słowo wstępne wygłosił naczelnik gminy Polak. Miejscowy chór odśpiewał dwie pieśni: „W dniu twych imienin” i „Złamane berło”. Nauczyciel Pałasz wygłosił deklamację, a p. Korol odczyt o życiu Marszałka Piłsudskiego. Artysta Teatru Polskiego w Katowicach, Kopcuszewski, odśpiewał kilka pieśni, tak samo kółko śpiewaczy „Paderewski”, poczem akademję zakończono.

### Z Rybnickiego.

**Rybnik.** (Zasadzeni za napad bandycki na przemytnika). Robotnicy Joachim Nowak i Fr. Reimann w Lubomiu widzieli w dniu 18 września minionego roku mężczyznę z workiem na plecach. Nowak i jego kolega zatrzymali przechodnia i poznali go: był to robotnik Konrad Gęsty, o którym opowiadano, że uprawia przemytnictwo. Obydwaj napadli na Gęstego, to znaczy zrabowali mu worek, który zawierał bardzo pożądaną towar — „presówkę” i wyroby tytoniowe. Towar był przemitem. Gęsty był zdania, że w ten sposób nie wolno okradać nawet przemytnika, więc zaszkodził Nowaka i Reimanna o napad rabunkowy. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem przysięgłych w Rybniku. Obaj bronili się zrecznie. Na przykład Nowak zeznał, iż Gęsty powiedział, że towar jest własnością zawodowego przemytnika Dudka. On — Nowak — ma pretensje czyli żądanie wobec Dudka, przeto zabrał „presówkę” i wyroby tytoniowe jako — zastaw! Współoskarżony Reimann natomiast dopomógł mu do uzyskania zastawu. Sąd był innego zdania. Nowak został skazany na 2 lata, Reimann na półtora roku więzienia.

**Paruszowice w Rybnickim.** (Bójka). W nocy na sobotę niejaki Rozmus z Paruszowca zadał Szymerze Emanuelowi 8 cież nożem w głowę. Okaleczenia są dosyć poważne. Szymera utracił jedno oko, ponieważ cież noża uszkodziło nerw oczny. Nie wiadomo, czy Rozmus dokonał napadu z zasadki, czy też zachodziła jaka sprzeczka, w trakcie której doszło do bójki i do tak poważnych pokaleczeń.

**Brzezie w Rybnickim.** (Uwiedomienie). Przejście graniczne przy Łukasynie-Brzeziu było podczas miesięcy zimowych od godz. 17 zamknięte. Przed kilku dniami zarządzone, że ruch graniczny może odbywać się do godz. 19. Po tej godzinie mogą przekroczyć granicę tylko te osoby, które posiadają osobne poświadczenie czyli przepustkę.

## Gielda pieniężna i zbożowa.

**W Katowicach** płacono w dniu 20 marca: za 100 złotych 47.03 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.30 zł., za 1 dolar 8.91 zł., za 100 franków szwajcarskich 171.85 zł.

**W Warszawie** płacono w dniu 20 marca: za 100 franków franc. 34.74 zł., za 100 koron czeskich 26.32 zł., za 100 szylingów austriackich 124.09 zł.

**Rzędówka w Rybnickim.** (Zbrodnia czy nieszczęśliwy wypadek?) Robotnik kopalniany Fr. Zimończyk z Rzędówki, lat 27, wyszedł z domu w dniu 4 lutego i od tego czasu zaginął. Poszukiwania u krewnych i znajomych pozostały bez skutku. Jak swego czasu donosiliśmy, Zimończyk wówczas wybrał się do Książenic, gdyż był zaproszony na wesele przez majstra kowalskiego Szymałę. Urzędy policyjne w Rybniku, Wilczej i Czerwionce wdrożyły energiczne dochodzenia. Wszystko bez skutku. Obecnie — po stajaniu lodu — znaleziono zwłoki zaginionego robotnika w lesie państwowym tak zwanym „Proboszczu” niedaleko Książenic. Czy zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, albo czy Zimończyk został zamordowany, narazie nie wiadomo. Ubranie było podarte, czapki nie znaleziono.

**Knurów w Rybnickim.** (Założenie spółdzielni). W minioną niedzielę odbyło się tu zebranie celem założenia Spółdzielni Spożywców. Członków przystąpiło 40, przeważnie robotników.

### Z Tarnogórskiego.

**Tarnowskie Góry.** (Nowe organy). W tych dniach ukończono ustawienie nowych organów w kościele parafjalnym w Tarn. Górach, koszty są znaczne, wynoszą bowiem 75 tys. zł., ale zato dzieło stanowi najpiękniejsze uzupełnienie przeprowadzonej w ostatnich latach gruntownej renowacji naszej świątyni. Stare organy ustawiono w prastarym kościółku Św. Anny, obecnie kościele garnizonowym na starym cmentarzu przy ul. Gliwickiej.

### Z Cieszyńskiego.

**Cieszyn.** (Wystawa sztuki). Dom Narodowy w Cieszynie jest schronieniem dla polskiej sztuki na Śląsku cieszyńskim. Tutaj lud ją słyszy ze sceny podczas przedstawień teatralnych, w salach Domu Narodowego malarze śląscy wystawiają swe obrazy. Tak też uczynili dwaj artyści: Ludwik Konarzewski i Jan Walaach, obydwoj z Istebnej. Wystawa arcybogata, zdobyła sobie ogólne uznanie i zachwyt całego Cieszyna! Osobno, ustawione na stołach, tworzą galerję arcydzieł, modele wsi i szafasów z okolic Istebnej, Baraniej Góry, wykonane w szkole przemysłu art. w Istebnej, jaką prowadzi L. Konarzewski. Ekspozyty te przeznaczone na wystawę poznańską, dają wybornie obraz życia w misternej pracy tego rodzaju rzeźbionych i po mistrzowsku wykonanych modeli!

— (Sprawa rozbudowy sieci kolejowej). W związku z poprzednimi notatkami w sprawie rozbudowy kolejnictwa w Cieszyńskim donosimy, że ma być oddana do użytku publicznego druga część linii kolejowej w Wiśle, ze stacją przy kościele. Do końca roku zostaje ukończona trzecia część tej linii do Głębcza. Gazety cieszyńskie donoszą, że istnieje zamiar przedłużenia w najbliższych latach kolei tej aż do Istebnej. — Dla Cieszyna wielkie znaczenie posiada budowa kolei do Zebrzydowic. Linja kolejowa ma iść z Bobrówki do Markłowic (przyczem ma być wykupiona od Czechów część kolei suskiej, będącej po tej stronie Olzy, długości 4 i pół kilometra). Z Markłowic do Zebrzydowic linja kolejowa wynosić będzie 10 kilometrów. Z czasem, gdy za parę lat dworzec kolejowy w Zebrzydowicach zostanie rozbudowany w myśl ustalonych już planów, osiadzie tam około 1000 rodzin kolejarzy, co będzie mieć wielkie znaczenie dla Cieszyna,

### Poznańska giełda zbożowa

w dniu 20 marca 1929 r.

Zboże 33.90—34.40, pszenica 47.50 do 48.50, jęczmień 32.25—33.25, owies 33.25 do 34.25, mąka pszeniczna 66.25—70.25, mąka żytnia 49.25, groch Wiktorja 64 do 69, osucie pszeniczne 27—28, osucie żytnie 26.25, wyka 43—45, peluski 41—43.

gdz Cieszyn będzie najbliższem miastem dla tego wielkiego osiedla kolejowego.

**Bielsko.** (Zdjęcie filmowe). W tych dniach wyświetlano w kinie miejskim film propagandowy miasta Bielska. Film ten zostanie wysłany na wystawę krajową w Poznaniu. Nie jest to zmontowany film, lecz szereg obrazów, rzucanych na ekran w koleiności, jak je w naturze zdejmoano. Były przedewszystkiem zdjęcia z natury i sportu.

— (Wykrycie gniazda wywrotowców). Od pewnego czasu zwróciły uwagę policji w Bielsku rozrzucone po mieście ulotki treści komunistycznej, oraz napisy na ścianach i parkanach. Dochodzenia za sprawcami długo pozostały bez rezultatu. Dopiero w nocy na 19 marca wykryto siedzibę młodzieży uprawiającej propagandę antypaństwową. W lokalu tym skonfiskowano maszyny do pisania, powielacz i całą bibułę komunistyczną. Na podstawie zebranego materiału aresztowano w ciągu nocy na terenie obu miast 13 osobników, wszystko młodzież z kół półinteligencji żydowskiej.

### Z całej Polski.

**Sosnowiec.** (Przemytnicy usiłowali przekupić oficera straży granicznej). W ostatnich dniach śląska straż graniczna przeprowadziła w Sosnowcu rewizję w składach towarów bławatnych Natana Abramczyka, Genocha Waldmanna i Symbhy Estrajchera. W toku rewizji ujawniono większą ilość przemycanego jedwabiu wartości przeszło 10.000 złotych. W czasie rewizji jeden z zainteresowanych najwidoczniej usiłował przekupić oficera straży granicznej nadkomisarza Kryzeczka, któremu nieznacznie włożono do kieszeni 500 złotych. Sumę tę podkomisarz Kryzeczka złożył w urzędzie celnym, meldując o wypadku swoim przełożonym.

**Kraków.** (Wspaniałe drzwi kościoła Marjackiego). Niedawno kościół Marjacki otrzymał wspaniałe drzwi od strony północnej z artystycznymi płaskorzeźbami, a obecnie podobne drzwi zakładają robotnicy do wejścia kościelnego od strony południowej. Solidnie wykonane ramy drzwiowe pokrywa gruba blacha miedziana, na której widnieją po dwie z obu stron płaskorzeźby w spatinowanej blasze miedzianej. Płaskorzeźby przedstawiają: 1. Zwiastowanie Najsw. Marii Pannie. 2. Boże Narodzenie. 3. Wniebowzięcie Matki Bożej i 4. Ukoronowanie Matki Bożej.

**Częstochowa.** (Zamknięcie huty). Największa huta szklana „Paulina” w Częstochowie zatrudniająca kilkuset robotników, wobec otrzymanych zamówień dla państw, monopolu spirytusowego i pożyczki rządowej, zostanie wkrótce uruchomiona.

**Warszawa.** (Ostrożnie schodzić z tramwaju). Na ulicy Twardej w Warszawie wyskoczył z tramwaju 16-letni chłopiec, przyczem poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że koła tramwajowe odcięły mu lewą stopę. Powyżej opisany wypadek powinien być przestroga dla wszystkich, że z wozu kolejkii nie należy zeskakiwać, dopóki tramwaj nie stanie, a co również ważne, należy schodzić ostrożnie, gdyż nagły skok może stać się przyczyną złamania nogi.

**Wilno.** (Wyrok w procesie komunistów). Sąd okręgowy wydał wyrok w procesie 28 komunistów. Podsađni Jurkiewicz, Serebałko i Seigel zostali skazani po 4 lata ciężkiego

więzienia, reszta 25 oskarżonych uwolniono. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

### Z dalszych stron.

**London.** (Białe kanarki). Na wystawie ptaków, urządzonej niedawno przez londyński klub ptasi największą osobliwość stanowiło 6 kanarek, których upierzenie było zupełnie białe. Na tej samej wystawie przyznano pierwszą nagrodę indyjskiemu ptakowi Schama, którego przenikliwe melodyjne dźwięki przewyższają podobno nawet śpiew kanarka.

**Moskwa.** (Dzieci znalazły skarb). Według doniesienia gazet moskiewskich, dzieci bawiące się na dziedzińcu znanego klasztoru Sarawskiego wykopały w tych dniach skarb wartości kilku milionów rubli. Wśród wykopanych przedmiotów znajduje się mnóstwo złotych monet oraz bezcenny obraz święty, wysadzany drogo-cennymi kamieniami.

## Z całego świata

### Zieleń bluszczu.

Wiadomo, że bluszcz nie wędnieje, tylko zachowuje zieloność swych liści także zimą pod śniegowym płaszczem. — Polega to na tem, jak najświeższe doświadczenia wykazały, że sok w liściach jego nie ulega zamrażnięciu. W lecie sok ten jest płynem wodnistym i cienkim, skoro się jednak jesień zbliży, następuje w soku zupełna zmiana. Skróbek w nim zawarty zamienia się w cukier, a równocześnie wytwarza się olej, co sprawia, że sok staje się coraz gęstszym, aż w styczniu i lutym, kiedy to mrozy bywają największe, jest tak gęstym jak syrop. Stwierdzono dalej, że lekko płynny sok, jaki w bluszczu znajduje się w lecie, bardzo łatwo i szybko ulega zamarznięciu i stąd liście bluszczu w początkach wiosny są bardzo wrażliwe na zimno, bo sok już wtedy rzadnie znówu.

### Skarb z wojny trzydziestoletniej.

Jak donoszą z Linzu, przy zakładaniu rur wodociagowych pod Pichl (okrąg Wels) gospodarz miejscowy, Józef Aigner, znalazł wielki skarb z wojny trzydziestoletniej, w monetach złotych i srebrnych.

Na głębokości dwu metrów leżało 19 dukatów z lat 1589 do 1634 r., trzy monety srebrne z napisami arabskimi, 10 złotych dukatów holenderskich, tudzież znaczna liczba monet szwedzkich złotych i srebrnych z portretem króla Gustawa Adolfa, a dalej brązowych, arcybiskupstwa Salzburga, Bazylei, St. Gallen, Norymbergii i Regensburga.

Skarb ten, posiadający oprócz znacznej wartości materialnej, wielką wartość numizmatyczną, przewieziono do muzeum krajowego w Wiedniu.

### Książę Walji propaguje przemysł krajowy.

„Times” angielski opowiada o odwiedzinach złożonych przez księcia Walji w jednym z największych magazynów londyńskich. W oddziale odzieżowym zwrócił się książę do sprzedającej z takim pytaniem:

Czy pani wie, gdzie to „ubranie sporządzone?”

Kiedy ta dała odpowiedź przeczącą, książę, ku wielkiemu zdziwieniu personalu kupieckiego, wymienił firmę niemiecką, z której wskazany towar pochodzi.

Zwróciwszy się potem do kierownika magazynu zaproponował mu książę Walji zaopatrywanie się w tego rodzaju wyroby u pewnej angielskiej firmy, której „fabrykaty są lepsze”.

Zaprowadzony do oddziału z ubiorem schwycił książę Walji trzewiki francuski i zapytał:

„Dlaczego nie wyrób angielski?”

Otrzymałszy wyjaśnienie, że fabrykat ten dla niższej ceny i lepszego wykonania lepiej się kalkuluje, książę przytoczył natychmiast fabrykę obuwia w Northampton i szczegółowo wyluszczył zalety jej wyrobów.



## List z Wiecznego Miasta.

Słusznie przewidywał Papież w swej mowie wygłoszonej w dniu podpisania ugody rzymskiej, iż jedni powiedzą, że żądał za mało, drudzy, iż żądał za wiele. Przewidywania papieskie ziściły się w całej pełni. Entuzjastyczne przyjęcie radosnej nowiny w przeważającej części opinii publicznej świata, mącą pewne koła francuskie, z którymi w tych dniach rozprawiły się dzienniki włoskie, zarówno watykańskie, jak i faszystowskie.

Gwałtowne napaści sekciarskie Herriota i Bluma zbywają „Osservatore Romano“ i „Civiltà Cattolica“ przeważnie lekceważącym milczeniem. Organy papieskie uważają sobie za poniżenie i umję polemizować z napaściami przywódców masonerii francuskiej. Panowie ci zgorzsnieni są do żywego, że Stolica Apostolska ośmieliła się wejść w układy z antykonstytucyjnym rządem faszystowskim. „Civiltà Cattolica“ doradza im, by nasamprzód wpłynęli na rząd francuski w kierunku zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem bolszewickim, par excellence antykonstytucyjnym.

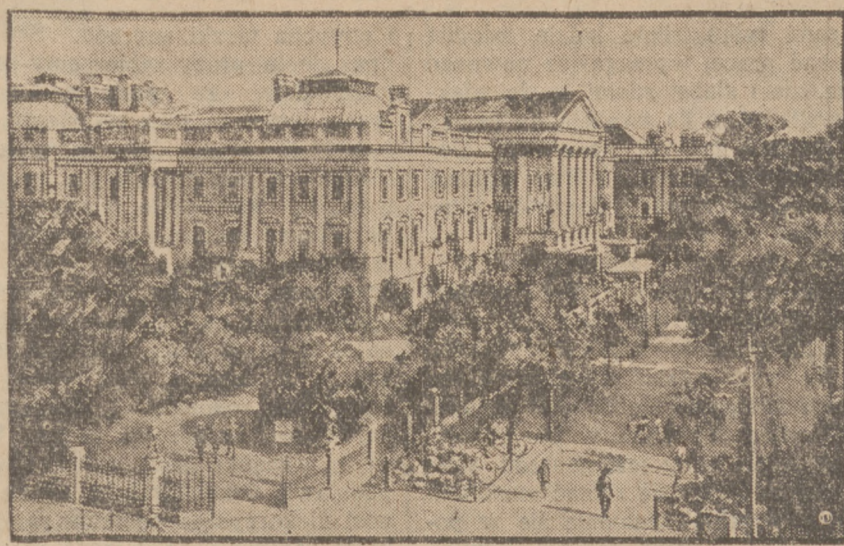
O wiele jeszcze zjadliwszym są komentarze bezwyznaniowców, stojących na czele „Action Française“.

Prasa watykańska nie wchodzi z nimi w ogóle w polemikę, ubolewa jedynie nad solidaryzowaniem się pewnych kół katolickich Francji z poglądami przywódców „Action“. W ostatnich czasach zakon OO. Jezuitów stał się ulubionym przedmiotem gwałtownych napaści ze strony Akcji francuskiej i jej przywódców. Niemal co tydzień otrzymujemy tutaj wydane w Paryżu broszury, obarczające najgorszymi kalumniami Zakon i tchnące bezgraniczną do niego nienawiścią. Anonimowe „Verites“ napadają nie w mniejszym stopniu Ojca św. w takich artykułach, jak: „Watykan filosemicki“, „Absolutyzm papieski“ i tym podobne.

Na te kalumnie prasa watykańska nie daje wprost odpowiedzi, szanując swą godność. Wyreca ją w tem „Popolo d'Italia“ Arnalda Mussoliniego, który również nie polemizując, rzuca kilka ciekawych argumentów ad hominem.

„Co sądzić, zapytuje się „Popolo“, o pana Wedgwood, który stawia wniosek, by Chamberlain zapytał się najpierw Ameryki, czy Stolica Apostolska należy dopuścić do Ligi Narodów?

## Kapstadt w Południowej Afryce.



Według ostatnich telegramów, jakie nadeszły z Kapstadt'u, stolicy brytyjskiego dominionu w Południowej Afryce, ratyfikował parlament południowo-afrykański umowę handlową z Rzeszą niemiecką. Traktat, nadaje handlowi niemieckiemu te same prawa i przywileje co handlowi angielskiemu. Umowa przeszła większością za ledwo kilku głosów obozu burskiego. Prze-

ciwko umowie występował obóz angielski i zdawało się, że opozycja angielska odniesie zwycięstwo nad rządem południowo-afrykańskim, na którego czele stoi były generał burski Hertzog.

Obrazek nasz przedstawia gmach parlamentu południowo-afrykańskiej kolonii angielskiej w Kapstadt'cie.

Mister Wedgwood nie orientuje się zatem, że Ameryka znajduje się poza Ligą i jest jej przeciwną“.

„Co sądzić o tych, którzy lamentują nad tem, że Stolica Apostolska nie chce się wdawać w sprawy masoniarskie w Genewie, gdzie między innymi miałyby głos na równi z republiką Liberyą?

„Na, bardziej groteskowym jest zarzut pacyfistów w stylu Bluma, którzy ronią łzy nad pokojem zawartym po 59-ciu latach między państwem włoskim a Watykanem. Więc pacyfiści żądają wojny?...

„Niemię śmieszna jest komedia rabusiów własności klasztornych we Francji,

nakładających hełm i głoszących krucjaty w obronie Kościoła katolickiego w Rzymie. Dlaczego nie głoszą tej krucjaty u siebie? Oni usiłują narzucić Papieża nie Włocha, który musi być koniecznym Francuzem. A gdyby był wybrany np. Prusak?... Niema innego wyjścia, jak aby na tronie papieski zasiadał nadal Włoch, bezpartyjny, nadnarodowy, umiarkowany, przyzwyczajony na mocy dwutysiąclet-

nego doświadczenia do uniwersalizmu.

„W końcu „Temps“ upomina Watykan, by traktował równomiernie wszystkie narody katolickie. Kwestja ma się całkiem odwrotnie, powiada „Popolo“, bo nie wszystkie narody uważają Stolicę Apostolską i Kościół katolicki, jakby się należało“.

Od siebie dodaje „Civiltà Cattolica“, że chociaż ciete argumenty ad hominem Arnalda Mussoliniego nie są w jej stylu, to jednakże zwycięsko odpierają wszelkie zarzuty improwizowanych, a bardzo podeirzanych obrońców praw i wolności Stolicy Apostolskiej.

Obszerniej natomiast odpowiadają „Osservatore“ i „Civiltà“ na zarzuty p. Maurice Pernot w „Journal des Debats“.

W szeregu artykułów dziennikarskich lamentuje p. Pernot, że Stolica Apostolska nie żądała gwarancji międzynarodowych, albo przynajmniej państw katolickich, zwłaszcza Francji, oraz że żądała i przyjęła odszkodowanie pieniężne od Włoch. Na ten drugi zarzut odpowiada „Civiltà“, że przeciwnik zapomina o tem, że Papież nie

mógł w sumieniu swem zwolnić dawnego uzurpatora od spłacenia długów zaciągniętych i przez niego samego uznanych. Najrozmaitsze konfiskaty dóbr kościelnych wymagały częściowego przynajmniej odszkodowania. I chociaż prawa gwarancyjne, wyznaczające na utrzymanie i różne potrzeby duchowe Stolicy Apostolskiej roczną dotację w kwocie 3 milionów 225 tysięcy lirów były jednostronne i przez Piusa IX odrzucone, to jednak obowiązywały one dotąd stroną przeciwną, która to prawo ustanowiła, uważając się za krzywdzicielkę Stolicy Apostolskiej. Papież obecny uznał ten dług i zażądał go przynajmniej w części, aby

naprawić półwiekowe szkody, jakie poniósł Kościół we Włoszech na swych dobrach kościelnych.

Nadto musiał żądać odszkodowania, gdyż znalazłszy się w nowej sytuacji niezależnego monarchy, nie może obejść się bez odpowiednich funduszy na nowe i wciąż rosnące potrzeby administracyjne. Papież nie tylko terytorjalnie, lecz i finansowo musi być niezależnym.

Rzym, 5 marca 1929.

(„Głos Narodu“.)

## Najstarsza budowla z drzewa.

Świątynia Horjudzi w miejscowości Nara w Japonii, która była stolicą kraju w 7-mym wieku, jest najstarszą budowlą z drzewa na kuli ziemskiej. Wybudowana w roku 607 po Chrystusie, przetrwała znakomicie lat 1322, jak twierdzą Japończycy, głównie dzięki temu, że użyto do budowy drzewa cedrowego. Pagoda czyli wieża tej świątyni, wysoka na 5 pieter, pochodząca z tego samego okresu co świątynia sama, uchodzi w Japonii jako niezrównany wzór lekkości i piękności stylu. Na każdym piętrze jest przedstawiony jeden z żywiołów w przyrodzie wedle pojęcia Japończyków, a więc ziemia, woda, powietrze, ogień i eter; przez nie to musi — ich zdaniem — przechodzić życie. — W świątyni Horjudzi znajdują się liczne obrazy jak nasze i obrazy zwijane, zwane Kakemono, nieocenionej wprost wartości. Kakemono, malowane często na jedwabiu, rozwija się tylko dwa razy do roku, mianowicie na wiosnę i w jesieni, aby je uchronić przed wpływem nadmiernych upałów i mrozów.

JAN SCHALLENBERG.

## Duch matki.

Umarła! Matka! Wyraz ten każdemu drogi i cenny. Matka! A któż jej nie miał? Raczej cierpieniem można śmiało nazwać to słowo, matka! Jak ona pracowała bez szemrania dla pozostałych trojga niewiniąt. Franuś, co dopiero zaczął chodzić do szkoły, Marysia cztery, a Janek dwa lata ukończyli. Ojciec ciężko pracował na kopalni, ażeby wyżywić swą rodzinę. Często robił nadgodziny i przezto dzieci bardzo mało spotykały się z nim a tylko z matką. Wczesno rano gotowała ojcu kawę, następnie, gdy poszedł do pracy, sprzątała w mieszkaniu, równocześnie się modłała. Następnie latała koszule i spodnie, a gdy dzieci powstawały, poubierała je i umyła, ucząc je potem modlitwy. Następnie wyprawiła Franusia do szkoły i zaraz krzątała się znowu koło przyrządzenia obiadu. I tak dzień w dzień od rana do wieczora, matka musi być na swym stanowisku, jak kolejarz, który odpowiedzialny jest za wykolejenie się pociągu, lub spowodowanie innego nieszczęścia.

Wczoraj jeszcze z największym wyteżeniem wszystkich sił posprzątała i nagotowała, a dzisiaj ciało martwe i bez duszy leży w skrzyni, ta za życia miła istota budzi obecnie przy zbliżeniu się do niej strach i jakieś nieopisane dreszcze.

Ojciec chodzi jak we śnie, do którego tuła się teraz jego dziećki i płaczą — za mamą — za matką. Cóż on teraz pocnie bez niej — ukochanej? Pracy nie może porzucić, bo za cóż kupi dziećkom i sobie chleba i odzież, a jeżeli pójdzie do pracy, któż będzie pilnował domu i dziećki? Jedyne wyjście — powtórny ożenek — tylko dla sierot, ażeby nie cierpiały nędzy.

Pół roku minęło, druga matka zajęła miejsce pierwszej. Ale to nie matka — lecz macocha, która gnębi i poniewiera biedne sieroty. Okropna to rzecz, jak druga matka pastwi się nad niewinnymi stworzeniami boskimi, które nie wiedzą i swym dziecięcym umysłem pojąć nie mogą, za co ich tak ciężki i smutny los spotkał. Ale biada jej, tej lwicy, która żadnego uczucia nie posiada i serca w piersi nie ma! Cóż one zawiniły, te pożałowania godne sieroty, że ich ciągle straszy różga. Na ich twarzach wyrysowany jest lęk i obawa, które im nie pozwala śmiało patrzeć drugim w oczy. To są dziećki! A cóż będzie, gdy wyrosną? Jakie będą miały wychowanie i zasady w sercu? Żadnych! Bo wychowanie ich było bez miłości macierzyńskiej, lecz w ciągłej obawie i strachu. A potem już niekiedy i w tym życiu przychodzi sprawiedliwa zapłata, nieświadomiona zemsta, kiedy taki wychowanie przeklina i bije przybraną matkę — macochę. Czyż to wina, jeżeli nie matki-macochy. Za późno jest wtedy płakać i narzekać, kiedy to są skutki złego wychowania i kara Boża.

Noc piękna, gwiazdzista — pogodna. Franek śpi z Marysią w osobnym łóżku, Janek zaś w kolebce. Zegar wybija monotonna dwunasta godzinę. Cichutko wszędzie, tak, że nawet szelest małego ziarnka można usłyszeć, gdy pada na ziemię. Spokojny i miarowy oddech słychać od każdego z osobna. Nagle jakiś cień tajemniczy ukazuje się przy drzwiach i posuwa się z wolna bez szmeru ku kolebce najmłodszego Janka. Bliżej, coraz bliżej, tuż przy kolebce go widać, gdzie się zatrzymał. Dokładnie widać, jak pochyla się nad kolebką, a potem słychać wyraźny szmer, ale to nie szmer, to wyraz uczucia, kochania, kiedy się pieści i całuje małe dziecko. Chwilkę jeszcze, a tajemnicza postać posuwa się ku łóżku, w którym śpią Franek i Maryśka. Znowu ten sam szmer co przy kolebce, słychać przy łóżku, gdzie tajemniczy cień się zatrzymał. Nareszcie odsuwa się powoli, jak gdyby z wielkim bólem w sercu, cicho szepcąc ustami, jak gdyby zdawał się prosić o przedłużenie tych tak miłych i zarazem przykrych chwil. Niestety musi się odsuwać coraz dalej i dalej, jakby podlegał jakiejś sile i prawu wyższemu i mocniejszemu. Chwilczkę jeszcze zatrzymuje się przy łóżku, gdzie śpi ojciec z macochą, ale się wcale nie pochyla, lecz spuszcza głowę i dokładnie dcbija się do uszu głębokie westchnienie. Kilka sekund jeszcze i widmo znika przy drzwiach, gdzie się pokazało. W tem zegar wybił pierwszą godzinę po północy. I to się powtarza każda noc.

Cóż to w tym domu za tajemnica? Czy może kto gwałtem odebrał sobie tutaj życie, a duch jego teraz musi pokutować do końca świata na miejscu zbrodni? Ale dlaczego w takim razie tuli i pieści dzieci, całuje je i wdycha? Jest to mężczyzna czy kobieta, młodzieniec czy dziewczyna? Jest tylko jedyne wytłumaczenie tej tajemnicy.

Nieboszczka matka, a raczej jej duch przychodzi z miłości macierzyńskiej regularnie o północy do swych dzieci, nieustrzeżona przez nikogo. Wynagrodzić im chce wszystkie krzywdy, jakich doznawają we dnie od macochy. Tu pieści i tuli, tam wdycha nad mężem, nad ojcem, który w ramieniach macochy nie widzi krzywd wyrządzanych dziećkom swym dzieciom. Ślepo wierzy jej opowiadaniom i całkiem nie zważa na skargi dzieci. Zbyteczne są tu skargi, gdy on sam widzi jako ojciec, jakie przygnębienie i ciągła obawa maluje się na ich twarzyczkach. To nie żaden ojciec, który nie zna odpowiedzialności za wychowanie dzieci wobec swego sumienia, wobec Boga i moralności ogólnej. To słowo ojciec powinno tyle brzmieć co odpowiedzialność. Lecz bardzo rzadko uświadamiają sobie ojcowie rodzin jak ważne zadanie mają do spełnienia, z którego muszą zdać z czasem rachunek. Nadejście kiedyś owa chwila zapłaty, jeżeli nie w tym życiu to po śmierci, a wtedy biada, po trzykroć biada tym, którzy swym dzieciom dali złe wychowanie i byli im złym przykładem.



## Niezwykła przygoda króla Anglii

Nigdy jeszcze angielskie piśmi nie zamieszczały tylu różnych wspomnień, artykułów i fotografii króla Jerzego V., co teraz, kiedy niebezpiecznie chory król powrócił do zdrowia i może już czytać, co o nim piszą jego poddani.

Jeden ze współpracowników „Graphic”, były agent Scotland Yarda, departamentu ang. policji, Edwin Woodhall, opowiada nieznaną przygodę króla, który podczas wojny często odbywał długie spacerunki po Londynie, naturalnie jako zwyczajny cywil.

Pewnego dnia w ostatnim roku wojny Jerzy V. udał się do Manchesteru, mając za towarzysza jedynie Woodhalla. Na jednym z placów tego miasta, ośrodka przemysłu angielskiego, król wsiadł do tramwaju wraz z agentem, obecnym reporterem. Po przybyciu na przedmieście, weszli do kawiarni na piwo, poczem udali się na przechadzkę po uliczkach robotniczej dzielnicy.

Po pewnym czasie, na jednej z wąskich uliczek, zatrzymał ich jakiś starszy człowiek, najwidoczniej robotnik, bez czapki i marynarki, stojący przed progiem swego domku.

— To ty Bill?

— Nie! — odparł król.

— A, w takim razie przepraszam. Oczekuję tu starego Billa Ashworth, który miał mi przynieść skrzypce. A pan kim jest, jeśli wolno spytać?...

Król uchylił się od odpowiedzi i zapomniał o kolejkach.

— A dlaczegoż to ubraliście wasz domek flagami?

— Świętujemy z powodu mego syna, który wrócił z frontu. Odznaczono go krzyżem wojskowym! A może wstąpi pan do nas na kufel piwa?

Król wraz z agentem wzięli udział w uroczystości rodzinnej starego robotnika. Bawili się i śpiewali wraz z innymi popularną piosenkę wojenną: „Tipperary”.

Wreszcie zjawił się Billy Ashworth ze skrzypcami.

— To nasz nowy znajomy! poznajcie się — mówił podochocony gospodarz.

Billy spojrzął na obcego, starszego gościa i rzekł: — „Niech mnie kule biją! — włożyć na niego mundur, pozawieszać order — a będzie wykupany nasz król!”.

Spostrzeżenie to spotkało się z głośnym wybuchem śmiechu wszystkich obecnych.

A najbardziej śmiał się... Jerzy V., król Wielkiej Brytanji, Irlandji i Posiadłości Zamorskich oraz cesarz Indji.

## Bezużyteczne używanie sił cielesnych.

Nie sami tylko silnie ludzie zdołają wykonywać prace, wymagające pewnego nateżenia, ale i słabsi zdolni są do większych wysiłków, o ile zważają na pewne zasady, których dawniej nie znano. Dopiero nowocześni uczeni, którzy zajmują się badaniem istoty pracy, doszli do ustalenia ciężkiej pracy.

Ileż to ludzi zawód zmusza do dźwignia wia der! Na pozór rzecz to bardzo prosta, chwytając się wiadra i niesie je się, dokąd trzeba. Tymczasem choć sprawa ta wydaje się prosta, większa część ludzi fałszywie się do niej zabiera. Skoro się wiadro chwytając w ten sposób, że kabłąk skierowany jest naprzód, wtedy szybciej człowiek się zginać musi, aniżeli że kiedy zabłąk znajduje się w poprzek kierunku kroków. Jeszcze łatwiejszą stanię się praca, jeśli się kto nie obciąża jednostronnie, tylko równocześnie dwa wiadra będzie nosił. Stwierdzono bowiem naukowo, że przez silniejsze obciążenie w rzeczywistości wytwarza się ułatwienie, ponieważ wtedy odpada jednostronny wpływ na pewne części ciała i grupy mięśni.

Ciężkie ciężyaru lepiej rozdziela się na całe ciało. Równoczesne obciążenie dobry wykazuje skutek nawet u zwierząt. W wielu krajach przewozi się ciężary na dwukołowych taczkach, ciągniętych przez jednego konia. Woznica siada na niego, po części jednak najbliższe karku. Nie dzieje się to z wygody, jak raczej z doświadczenia, że zwierzę lepiej ciągnąć może, gdy ktoś na nim siedzi. Pewien amerykański badacz istoty pracy wykonał model konia, odpowiadającego dokładnie rzeczywistości. Gdy głowa konia sztucznego była podniesiona, nateżenie model mógł pociągnąć ciężar wagi 200-gramowy, przy nieco pochylonej głowie 400, a przy więcej pochylonej 500 gramowy, a przy równoczesnym obciążeniu karku przy zawsze równym wysileniu ciężar — 700-gramowy.

Częstokroć zależy jedynie na drobnostrakach. Naładowane taczki zazwyczaj chwytają się od tyłu za obiedwie rękojeści

i popycha taczki naprzód. Skoro się jednak do tej pracy zabierzemy przeciwnie, mianowicie, że postępujemy przed taczka, którą za sobą ciągniemy, spostrzeżemy, że praca idzie o wiele łatwiej. Można się nawet założyć z kim na dowód, że twierdzenie nasze jest słuszne. Naładować taczka tak wysoko, że silny człowiek zaledwie ją zdoła popchnąć przed sobą. Wtedy słabszy może śmiało sobie jeszcze parę naładowanych miechów nałożyć na tę samą taczka a jednak ruszy ją z miejsca, jeśli przed ją stanie, pochwyty rękojeści i pociągnie taczka, a nie będzie jej pchał. W pierwszym wypadku inszy uczyony stwierdził na podstawie dokładnych badań, że winę ponosi niekorzystna postawa ramion i rąk, która uszczupla działalność sił cielesnych. Jedynie w bardzo trudnych miejscach, gdzie na tem zależy, aby taczka widziano przed sobą, lepiej ją pchać aniżeli ciągnąć.

W Anglii urzędowo się czyni badania nad wynalezieniem sposobów, jak uniknąć niepotrzebnego zużycia sił przy pracy. Stwierdzono więc, że szybkość wielkie ma znaczenie przy ulżeniu pracy. Naładowano taczki cegłami. Dwaj ludzie, których użyto na próbę i którzy przy wolnym chodzeniu zaledwie 50 cegieł mogli uciągnąć, postępując szybkim krokiem aż 70 zdołali zawieść. Dokładne zbadanie oddechu i przemiany materii wykazało, że wolno krocząc, zużywa się 12 do sta więcej sił niż przy szybkim chodzeniu.

W innych wypadkach znowu, jeśli chodzi o czterokołowe taczki posuwanie jest lżejsze, jeśli z tyłu taczki znajduje się wysokości żołądka, podobna do tej u wózków dziecięcych. Rękojeść ta ułatwia pewien nacisk ku dołowi, który odciąża nogi. Wykazało się, że służące wózki o wysokiej rękojeści dłużej bez zmęczenia mogły pchać, aniżeli wózki z niską przytwierdzoną rękojeścią. Nietylko jednak przy wózkach dziecięcych, ale przy wszelkiego rodzaju przyrządach do poruszania ciężarów rękojeść umieszczona wysoko ułatwia znacznie prace.

## Kobieta, która przez 30 lat dochowywała tajemnicy.

Rozpowszechniony jest komunał o przysłowiowej gadatliwości kobiet, które pono nie umieją dotrzymać tajemnicy i zawsze „się wygadają”. A oto fakt, zadający jaskrawo kłam powyższej zasadzie:

Gdy 70-letni, wielki właściciel dóbr, John Davies, złożony został w tych dniach w Hereford w Anglii do grobu,

przybyli na pogrzeb liczni krewni zmarłego, pretendujący do padku po nim, przeżyli niecodzienną niespodziankę. Oto na trumnie zmarłego Daviesa ujrzeli wielki wieniec, którego szarfę nosiły następujący napis: „Od kochającej małżonki!”.

Napis ten równał się prawie uderzeniu pioruna dla wszystkich bliższych i dalszych krewnych zmarłego bogacza, którzy byli święcie przekonani, iż John Davies nie był żonaty. Cała rodzina przypuściła zatem szturm

## Urazima, młody rybak.

(Legenda japońska.)

Przed wielu, bardzo wielu laty żył nad wybrzeżem morskim młody rybak, zręczny w swoim rzemiośle, uczynny dla sąsiadów, wesół i zadowolony z losu swego. Pewnego dnia złowił, zarzuciwszy sieć swą daleko od brzegu, żółwia. Zwierzę to było niezwykle wielkości. Spoglądało swymi wielkimi oczami bojaźliwie i leklawe zdołało go się prosić, aby go nie zabijał. Urazima był litościwym. „Cóż mi przyjdzie z tego, jeśli cię zabiję?” mówił sam do siebie. Ów wzniosły duch, stwarzający tak mnie i wszelkie życie, dał i tobie, żółwiu, możność cieszenia się z życia. Powoli wypuścił żółwia do wody i powrócił do domu.

Następnego dnia wypłynął znów na morze, lecz sieć jego i wędka zostały bez użycia, a młody rybak marząc, spoglądał na toń zwierciadlaną.

Nagle zbudził się z zamyślenia. Po błyszczącej fali szła ku niemu piękna kobieta. Powoli, kotylając się, zbliżyła się do jego łodzi. Pochyliła się nad nim i lekko pogładziwszy mu włosy, rzekła: „Jestem córką króla morskiego; złowiłeś mnie był w postaci żółwia i darowałeś mi życie. Zato zabiorę cię do mego królestwa i zrobię cię moim mężem. Ofiaruję ci więcej, aniżeli wasz świat biedny mógłby ci ofiarować”.

Zawinęła się w swą zasłonę i zanurzyła się, jakby niechcący, w falę.

Ciemność purpurowa ustąpiła wkrótce jasnemu blaskowi. Przed oczyma Urazima zjawił się jaskrawo oświetlony pałac, zbudowany z koralu czerwonych i świecących muszli. Rząd złotych kolumn prowadził do ali, zdobnej w urok szarodziejki. Na stolcu wywyższonym siedział król morski. „Witaj mi, czczone obcy”, odezwał się głosem przyjaźnym. „Bądź gościem naszym. Darowałeś córce mej życie, ja ci za to daruję, czego tylko pragniesz”.

Urazima zatopił się był tak głęboko w oczach pięknej dziewczyny, że zapomniał w jej objęciach stron rodzinnych.

Trzy lata minęły w ucieście i radości. Urazima poznał wszelkie tajemnice zaczarowanego królestwa na dnie morskim, a piękna królewna nie żałowała trudu, wyszukując mu coraz to nowe rozrywki i niespodzianki. Lecz pomatu zaczęły mu dolegać wspomnienia świata, przezeń opuszczonego. Urazima stawał się coraz cichszym i więcej zamyślnym, a wreszcie nadszedł czas, kiedy się w marzeniach swoich zwykł był przenosić w strony rodzinne, jaśniejące w świetle słonecznym i zdobne w cieniście gaje i potężne śniegiem pokryte góry.

Żona jego zauważyła tęsknotę jego. Naprawdę starła go się u siebie zatrzymać. Spodziewała się atoli, że miłość jego wkrótce go znów do niej przywiedzie, tak, że w końcu wysłuchała prośb jego o

pozwolenie udania się choćby tylko na krótki czas w strony rodzinne.

„Rozczarujesz się na widok świata twego i ludzi, Urazimo! Przysięcz mi jednak, że wrócisz znów do mnie! Otóż masz tu to pudełko! Jest to jedyny środek dostania się z powrotem do mnie. Schowaj je dobrze i nie otwieraj go nigdy! W przeciwnym bowiem razie zostalibyśmy na wieki rozłączeni”.

Urazima wziął pudełko, fale poczęły się rozstępować i mocno oszołomiony dostał się na brzeg morza.

Stońce po staremu jeszcze zalewało swym blaskiem góry i doliny. Po staremu sączył jeszcze między drzewami ruczaj kryształowy. Po staremu uderzały fale pianiste o brzeg. Lecz napróżno oglądał się Urazima za chatą, w której dawniej zamieszkiwał i z którą łączyły się jego wspomnienia młodości. Wszystko znalazł całkiem zmienione. Tam gdzie dawniej rozciągały się lasy blisko wybrzeża, widniały teraz pola uprawne, a w oddali błyszcząły dachy czerwone jakiejś nieznanego mu wsi.

Dwóch mężczyzn w niezwyklej odzieży zbliżyło się do niego i zdumieni niespodziewanym widokiem nieznanego, stanęli przed nim.

„Słuchajcie młodzi przyjaciele, nie moglibyście mi powiedzieć, gdzie się znajduje chata Urazima?”

„Urazima żadnego nie znamy”, brzmiała odpowiedź.

„Ja jestem Urazima. Przed trzema la-

pytań do gospođyni, miss Jenkins, która przez 32 lat z rządu prowadziła gospodarstwo zmarłego.

I oto miss Jenkins wśród łez wyznała, iż zmarły Davies zaślubił ją przed 30 laty. Ponieważ jednak wstydził się tego małżeństwa, kazał swej żonie odgrywać nadal wobec ludzi rolę tylko gospođyni.

Proboszcz, który przed 30 laty pobłogosławił małżeństwo Davisów, potwierdził zeznanie miss Jenkins. Również i notariusz przy otwarciu testamentu zmarłego oświadczył, że cały pozostawiony przez Davisa majątek należy się jego „wiernej i kochającej żonie, która jest prawdziwą perłą wśród wszystkich kobiet: Potrafiła bowiem przez 30 lat dotrzymać tajemnicy”.

Istotnie, prawnie zaślubiona pani Davies, zasłużyła sobie uczciwie na spuściznę po swoim mężu. Mało która z kobiet potrafiłaby się zdobyć na tak bohaterski czyn istotnie, jak zachowywanie przez lat 30 tajemnicy, poniżającej jej ambicję własną i godność kobiecą.

## Wpływ wielk. zimna na kruszce

Wobec mrozów, jakieśmy mieli w tym rocznym okresie zimowym, ciekawym jest pytanie, czy i jaki wpływ wywiera na kruszce wielkie zimno, naturalnie większe od tego, jakie termometry wskazywały. Otóż pewien uczyony do tygla, w którym skroplone sposobem chemicznym powietrze miało stałe temperaturę 190 stopni poniżej zera wedle termometru Celsjusza, zanurzał po kolei różne przedmioty i takie przytem porobił doświadczenia. Oziębniejszy w tygla sztabkę żelazną należycie, przyłożył ją następnie do gazowego płomienia. I jaki był skutek? Oto sztabka w gorącym płomieniu pokryła się szronem. Alkohol i eter w zimnym powietrzu stwardły jak kamień, — rtęć (żywe srebro) dała się kuć jak miękkie żelazo, — otów oziębiony do 190 stopni niżej zera dźwięczał jak srebro. — Burak (ćwikła), cebula, jabłko, kartofle, mięso twardniały, a gdy się w nie uderzyło młotkiem, rozsypywały się jak szkło. Cygaro, oziębione nawet tylko do 80 stopni, nie dało się zapalić, gdy je zaś zbliżono do gorącego płomienia, wybuchowało jak rakietka i w okamgnieniu całe spłonęło. Ciekawe było doświadczenie z rybami. Gdy rybę żywą zanurzano w mroźnym powietrzu, zamieniła się w kamień, gdy ją następnie wrzucono do zwykłej wody, odzyskiwała życie i po kilku chwilach pływać poczęła; kąpiel o 80 stopniach mrozu działała na rybę nawet orzeźwiająco. —

ty oddaliłem się stąd, a teraz znajduję wszystko zmienionem.”

Niedowierzająco spoglądali nań owi mężczyźni.

„Twierdzisz, że jesteś Urazima? Przed 500 laty miał tu wedle opowieści żyć rybak tego nazwiska, który miał zginąć w tajemniczy sposób. Nigdy nie znaleziono nawet śladu po nim. Chodź więc z nami i opowiedz nam o swych przeżyciach!”

Urazima stał jak porażony. Chwiejnym krokiem postępował za owymi mężczyznami, odpowiadając tylko krótko na ich pytania ciekawe. W domu ich zapadł zaraz w głęboki sen bez marzeń.

Obudziwszy się, posłyszał jak towarzysze jego coś ze sobą szeptałi. Mieli w rekach pudełko jego i starali się je otworzyć. „Dacie spokój!” zawołał. „zamykacie mi przecież ma drogę powrotu!” „Głupcze jakiś!” brzmiała odpowiedź. „czy myślisz nas zabawiać bajkami dziecięcymi?”

Pudełko otworzyło się. Cienka smuga dymu uniosła się z niego, skłębila się, tworząc kulę, i leciała wprost do wybrzeża. W tej samej chwili pochylił się Urazima i stał się bezsilnym starcem. „Przeklętym niech będzie rodzaj ludzki ze swą chciwością i niewiarą!” zawołał.

Przeleknieni stali obok obydwa mężczyźni. Od strony morza zabrzmiał cichy szepcący ton. Mgły otumanily chatę. Dziwne jakieś postacie zjawiły się, podniosły powoli zmarłego z ziemi i zaniósły go z powrotem do morza.



## Minister skarbu oddany przed Trybunał Stanu.

Warszawa. Na środowym posiedzeniu sejmu głosowano nad wnioskiem ukraińców o wyrażenie marszałkowi sejmu votum nieufności. Wniosek ten izba odrzuciła. Głosowali za nim tylko komuniści i część mniejszości narodowych.

Następnie przyjęto w trzecim czytaniu projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta w sprawie zapewnienia pomieszczenia zwolnionym robotnikom rolnym, poczem izba przystąpiła do głosowania nad rezolucjami, zgłoszonymi do preliminarza budżetowego na r. 1929/30. Między innymi odrzucono rezolucję, wzywającą rząd, do wykonania Konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską.

Następnie poseł Byrka (B. B.) referował rządowy projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej o wysokości 100 milj. złotych w złocie. Chodzi tu o zasilenie funduszu państwowego, przeznaczonego na budowę mieszkań.

W głosowaniu projekt ustawy przyjęto. Odrzucono natomiast projekt mniejszości, aby część tej pożyczki była użyta na budowę mieszkań po wsiach. W związku z tem przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do przedstawienia projektu ustawy o wypuszczeniu pożyczki państwowej na fundusz melioracyjny użytków rolnych.

Po przerwie izba przystąpiła do wniosku o postawienie ministra skarbu Czechowicza przed Trybunał Stanu. Sprawozdawca poseł Liebermann (P. P. S.) w imieniu komisji budżetowej odczytał tekst wniosku, domagającego się postawienia w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu ministra skarbu Gabriela Czechowicza, z powodu umyślnego naruszenia przez siebie postanowień ustawy z dn. 22. 3. 1927 Referent szczegółowo przedstawił stan faktyczny sprawy, znanej z przebiegu obrad komisji. Dłuższe swe przemówienie zakończył referent apelem do sejmu, aby w sprawie tej był twardy, tego jedynego prawa kontroli budżetowej z ręki nie wypuścić i walcząc o to prawo do upadłego.

Następnie poseł Downarowicz (BB.) odczytał wniosek mniejszości komisji o odrzucenie wniosku o postawienie ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu. Mówca przypomina, iż sejm przyjął swego czasu oświadczenie premiera, że ustawa o kredytach dodatkowych będzie przedłożona i przez to przyjęcie dał rządowi absolutorium. Odrzucił nawet mówca wniosek o

określenie terminu. Mimo to pociąga teraz ministra przed Trybunał Stanu za nie wniesienie ustawy. Jest to niekonsekwencja. Co się tyczy 8 milj. funduszu dyspozycyjnego dla prezesa rady ministrów — o czem wspomina wniosek oskarżający — to kredyt ten nie był otwarty wprost dla prezesa rady ministrów, lecz dla marszałka Piłsudskiego. Jeśli wnioskodawcy z tem oskarżeniem pójdą do narodu, to naród nie będzie się bał wydatków, czynionych przez marszałka Piłsudskiego.

Po dłuższej dyskusji, w której poseł Jędrzejewicz (B. B.) inicjatorowi wniosku oskarżającego, wicemarszałkowi Woźnickiemu, stawia zarzuty, dotyczące się jego uczciwości osobistej i żąda przekazania tej afery sądowi marszałkowskiemu. Marszałek przerwał obrady. Oznajomił on, że w tej chwili doszła go żałobna wiadomość o śmierci marszałka Focha. Na te słowa wszyscy posłowie powstali z miejsc. Marszałek w przemówieniu, poświęconemu pamięci zmarłego, podkreślił zasługi jego, dzięki którym sprzymierzni dali możliwość wskrzeszenia Polski. Przypomniał, że zmarły przed paru laty był gościem w Polsce, gdzie witano go z wdziecznością i podziwem, wyraża głęboki żal i smutek, z powodu ciosu, który dotknął Francję. Odezwały się głosy „Cześć Jego Pamięci“.

Następnie izba przystąpiła do dalszych rozpraw.

Poseł Jaruzelski (B. B.) oświadcza, że oskarżycielem polskiego ministra nie może być poseł Liebermann, który bronił Volksbundu i brał za to wysokie honoraria.

Poseł Koc (B. B.) zaznacza, iż w liczbie oskarżycieli jest poseł Pieracki, który w swoim czasie bronił interesów obcych przeciwko państwu polskiemu, poczem marszałek oświadczył, że dyskusja jest wyczerpana.

Według ustawy o Trybunale Stanu wniosek może być głosowany przy połowie ustawowej liczby posłów i przyjęty większością  $\frac{2}{3}$  oddanych głosów.

Marszałek zarządził głosowanie imienne przez wywoływanie z listy i składanie osobiście przez każdego wywołanego głosu do urny. — Głosowało 371 posłów. Białych kartek oddano 5, ważnych głosów było 366. Kwalifikowana większość czyli  $\frac{2}{3}$  obecnych wynosiła 220 głosów. Za wnioskiem komisji głosowało 240 posłów, przeciw 126.

Zatem wniosek komisji o postawienie ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu został uchwalony.

### Opinia lekarzy o Trockim.

Berlin. (PAT). Prasa berlińska donosi, że adwokat Trockiego, poseł socjalistyczny, Rosenfel, złożył rządowi Rzeszy i rządowi pruskiemu orzeczenia lekarzy, którzy Trockiego leczyli w r. 1926. Lekarze ci, którzy operowali wówczas Trockiego, oświadczają, że operacja nie dała zamierzonych wyników. Prof. Citron oświadcza z naciskiem, że jest rzeczą bardzo pożądaną, ażeby Trocki mógł być leczony przez lekarzy, którzy chorobę jego już z dawna doskonale znają.

### Arystokratyczni mordercy.

Berlin. (PAT). Sensacyjne zamordowanie właściciela majoratu Janowickiego, hr. Stolberg-Wernigerode, przybiera coraz bardziej głośniejsze rozmiary. Poza podejrzeniem, zwracającym się przeciwko najstarszemu synowi zamordowanego, zarzucają się nowe poszlaki, zwracające się również przeciwko matce aresztowanego, a żonie zamordowanego, hrabini Erice Stolberg. „Berl. Tageblatt“ zapowiada, że należy się spodziewać również aresztowania hrabiny w najbliższym czasie.

Sekcja zwłok wykazała, że hrabia otrzymał strzał z tyłu w głowę z niewielkiej odległości, tak, że czaszka została zupełnie rozszarpana.

### Nadużycia w stosowaniu budżetu w Niemczech.

Berlin. (PAT). Komisja rachunkowa Rzeszy przedłożyła parlamentowi sprawozdanie o zamknięciach rachunkowych za rok 1928, które stwierdzą cały szereg wypadków fałszowania prawa budżetowego uchwalonego przez parlament. Cały szereg pozaprogramowych wydatków zostało poczynionych bez koniecznego uzasadnienia. Pomędzy poszczególnymi pozycjami przeprowadzone były przesunięcia niezgodne z prawem budżetowym. Pomędzy innymi nieuzasadnionem przekroczeniem budżetowymi wymienia sprawozdanie wydatki na urządzenie mieszkań ministrów gospodarki i ministra finansów, które to wydatki poczynione zostały bez uzyskania zgody parlamentu.

### Groźne położenie w Chinach.

Wiedeń. (PAT). „Telegraphen Compagnie“ donosi z Nankinu, gdzie odbywa się obecnie Kongres narodowy, że sytuacja przedstawia się tamże bardzo krytycznie. Z Nankinu uciekają obcokrajowcy, szczególnie kobiety i dzieci, do Szanghaju. Krążownik angielski został wysłany do Nankinu.

## Ze Śląska Opolskiego

### Z Bytomskiego.

Miasto Bytom nabyło w drodze kupna od dotychczasowego właściciela p. Karola Nowaka (właściciela hotelu „Reichshof“) dom przy narożniku ulic Szpitalnej i Tarnogórskiej (naprzeciw kościoła N. M. P.) za cenę 280 tysięcy marek. Dom ten w pierwotnym stanie ma być starszym jak sam zamek piastowski w Opolu. Przypuszczają, że został zbudowany około roku 1380. Fundamenta i parter rzekomo pochodzą z tego jeszcze czasu, natomiast piętra zostały przybudowane później, mianowicie po zniszczeniu domu tego przez pożary. Pierwotnie w domu tym mieściły się biura administracji ziemi bytomskiej, w XVII. wieku zaś przejął go pewien zakon, w którego rękach pozostał do sekularyzacji w roku 1810. W tym czasie nabył zabudowania kupiec i destylator Piotrkowski, od niego kupił je kupiec Zawisza, założyciel istniejącej dziś jeszcze w Bytomiu hurtowni. Od Zawiszy kupił dom w roku 1909 wspomniany właściciel hotelu p. Karol Nowak, który był w posiadaniu jego do czasu nabycia przez miasto. Sprzedaż nastąpiła pod warunkiem, że o ile znalezione zostaną na terenie domostwa jakiegokolwiek skarby, połowa przypadnie p. Nowakowi, druga połowa zaś miastu. Przypuszcza się bowiem, że w domu tym znajdują się ukryte w dawnych czasach wartościowe skarby oraz dokumenty. — Dodać wypada, że dom zostanie rozebrany z okazji rozszerzenia ulicy Tarnogórskiej, jako dojazdowej do Rynku.

### Spisek w Indjach.

Bombaj. (PAT.) W związku ze spiskiem, wykrytym w Meerut, policja tutejsza otrzymała polecenie przeprowadzenia 120 rewizji domowych. Przy tej okazji aresztowano trzech przywódców Partii pracy, w których mieszkaniu znaleziono liczne księgi i dokumenty. Niezależnie od tego dokonano również szeregu rewizji w Poona, gdzie były przewodniczący kongresu pracowników aresztowany został pod zarzutem knucia spisku przeciwko królówi. W Kalkucie policja przeprowadziła rewizję w 35 mieszkaniach. Aresztowano szereg przywódców Partii pracy i skonfiskowano wiele nielegalnej literatury komunistycznej.

### Wybuch rezerwoarów naftowych.

New York. (PAT.) Z Moronshool w Pensylwanii donoszą, że na skutek wybuchu w rafinerji nafty jeden robotnik został zabity, a czterech odniosło ciężkie obrażenia. Poza tem kilku robotników zginęło bez wieści. W danej chwili 6 rezerwoarów z naftą znajduje się w płomieniach.

## Sprawy gospodarcze

### Poznań — centrum wszechpolskiego zjazdu automobilowego.

Z racji Powszechnej Wystawy Krajowej odbędzie się w rb. w czasie od 27 do 30 lipca w Poznaniu polski automobilowy raid gwiazdysty. Raid ten zgromadzi w Poznaniu co najmniej 500 maszyn automobilistów całej Polski.

### Zapasy złota w Polsce.

Styczniowy numer urzędowego organu niemieckiego urzędu statystycznego „Wirtschaft und Statistik“ podaje wzrost zapasów złota w poszczególnych krajach europejskich w roku 1928 w porównaniu z rokiem 1926. Z zestawienia tego wynika, że Polska, posiadająca w roku 1926 — 238 milj. 700 tysięcy złotych w złocie osiągnęła w roku 1928 cyfrę 621 milionów złotych w złocie, co jest w porównaniu z rokiem 1926 wzrostem o 260 proc. W roku 1926 Polska zajmowała 15 miejsce pod względem posiadanych zapasów złota, podczas gdy w 1928 roku zajęła miejsce 10-te. W roku 1926

### Z Gliwickiego.

Zniesione swego czasu jarmarki w Gliwicach zostały znowu przywrócone na skutek protestu zamiejscowych handlarzy i rękodzielników. Pierwszy jarmark w bież. roku odbył się w zeszły wtorek.

Parową cegielnię Powroźnika w Pyškowicach nabyła w drodze kupna firma Borner i Gansczyk.

### Z Strzeleckiego.

Dnia 3 kwietnia b. r. w kościele parafialnym w Strzelcach odbędzie się prymicje ks. misjonarza Stanisława Łukaszczyka, syna dróżnika kolejowego z Karłubca. Ks. prymicjant przed rozpoczęciem nauk był robotnikiem.

Zameżna Danielowa z Lichyni, upadła w drodze z Kędzierzyna do Kuźniczki i złamała sobie nogę w dwu miejscach.

### Z Opolskiego.

Sąd przysięgłych w Opolu skazał robotnika Rudzkiego z Bazanów (powiat dobrodzieński) za ciężki rabunek na trzy lata więzienia, robotnika Breitscheidla z Steblowa pod Krapkowicami za namowę do krzywoprzysięstwa na dwa lata ciężkiego więzienia.

### Z Oleśkiego.

Na dworcu kolei powiatowej w Oleśnie najechał parowóz na wagon towarowy, wskutek czego parowóz i wagon zostały poważnie uszkodzone. Na szczęście z personelu nie odniósł nikt uszkodzenia.

mniejszy zapas złota od Polski posiadały tylko: Austria, Bułgaria i Grecja. W roku 1928 pod względem zapasów złota w Bankach Emisyjnych ustępują Polsce: Danja, Norwegia, Węgry, Czechosłowacja, Irlandja, Austria, Bułgaria i Grecja.

Jest godne uwagi, iż zapas złota w Polsce jest zaledwie o 24 proc. mniejszy, niż w Rosji Sowieckiej.

### Wycieczki ze Skandynawji do Polski.

Dzięki Powszechnej Wystawie Krajowej, Polska jako teren ruchu turystycznego zwraca na siebie coraz bardziej uwagę zagranicy. Zabiegi szeregu instytucji i stowarzyszeń, celem pozyskania i ściągnięcia jak największej ilości gości zagranicznych do Polski na czas Powszechnej Wystawy Krajowej, wydały w wielu wypadkach pożądane rezultaty. Liczba zgłaszanych wycieczek rośnie z każdym dniem, obejmując wiele państw całego kontynentu.

Ostatnio Tow. Żegluga Polska zgłosiło zorganizowane przez siebie 3 wycieczki ze Skandynawji: dwie szwedzkie i 1 duńską. Każda z wycieczek zabawi w Polsce po kilka, a nawet kilkanaście dni, zwiedzając kolejno Gdynię, Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, Śląsk, Zakopane itd.

Również Towarzystwo Polsko-Szwedzkie zapowiedziało przyjazd trzech wycieczek ze Skandynawji.

Wycieczki skandynawskie przybędą do Polski w miesiącach lipcu i sierpniu.

### Atak na Forda.

Commercial Investment Trust Corporation przejęła wszystkie akcje Motor Credit Corporation, które należą do znanej firmy samochodowej Studebaker Corporation. Roczna produkcja połączonych Towarzystw oceniana jest na 400 milj. dol., a kapitał wynosi 50 milj. dol. Będzie to jeden z największych koncernów samochodowych. Nowy Trust będzie kontrolował i finansował wszystkie organizacje sprzedaży Studebaker'a zarówno w Ameryce jak i w Europie, co pociągnie za sobą zarówno zwiększenie produkcji, jak i też rozpowszechnienie tych marek na całym świecie. Potężna ta organizacja będzie mogła doprowadzić produkcję samochodów do niebywałej doskonałości.



# Loteria Państwowa.

(Bez gwarancji.)

Jedenasty dzień.

Zł. 20.000: 162360.  
 Zł. 10.000: 120724 123776 137259.  
 Zł. 5.000: 36924 56065 65412 86507  
 99473 132023.  
 Zł. 3.000: 182 1022 44326 61703 114274  
 149307.  
 Zł. 2.000: 3175 7466 7948 10773 20204  
 38004 38703 111029 123824 125042 125425  
 168800.  
 Zł. 1.000: 662 1253 1714 5241 32697  
 49384 53665 63520 65479 72851 73991 96250  
 105829 112257 122875 122925 14911 130422  
 133510 173610.  
 Zł. 600: 215 14619 14779 20023 29189  
 52589 60877 74191 74279 78555 89396 95681  
 193466 103953 122881 139089 150087 150531  
 164763 171396.  
 Zł. 500: 948 4516 11606 13428 16559  
 16691 17636 18525 18872 19860 20239 22649  
 25078 25509 27801 31563 34872 35936 40000  
 40497 40644 41482 43552 43969 49372 50339  
 53550 55617 55795 58608 59423 60194 60561  
 63386 65114 65650 66673 69010 69971 70811  
 71681 72915 73066 73278 77194 80425 81299  
 85392 87506 87566 87989 88960 89027 89187  
 94566 94786 96132 96721 97256 100141  
 101408 101455 104739 105794 106155  
 107890 108209 109936 111481 114043  
 115623 116247 116662 116849 118383  
 120385 120512 121189 122183 122754  
 123337 124814 125316 125807 126363  
 128080 128157 129141 130282 130643  
 133048 136782 137219 138340 141251  
 142126 142126 142271 143218 144568

145524 147040 150194 150461 150597  
 151309 154689 155780 158135 158216  
 159929 161147 164406 164769 165005  
 165464 166247 167426 169585 170635  
 172594 174108 174374.

## Teatr Polski w Katowicach.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 3.30 po poł. odbędzie się dla młodzieży szkolnej przedstawienie. Odegrana będzie opera romantyczna R. Wagnera „Tannhäuser“.

Teatr Polski w Rybniku.

W sobotę, dnia 23 b. m. Teatr Polski z Katowic odegra w Rybniku w sali Hotelu Świerkianiec sensacyjną sztukę angielsko-chińską „Mandaryn Wu“. Bilety do nabycia w firmie Malik, ul. Piłsudskiego.

### Repertuar:

Piątek, dnia 22 marca „Obrona Czechochowy“, premiera.

Sobota, dnia 23 marca „Tannhäuser“ po południu o godz. 3.30 dla młodzieży szkolnej.

Sobota, dnia 23 marca „Noc w Wenecji“, wieczór 7.30.

### Teatr na prowincji.

Czwartek, dnia 21 marca „Halka“, Nowy Bytom.

Sobota, d. 23 marca „Mandaryn Wu“, Rybnik.

## Program radiowy.

Piątek, 22 marca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.45 Komunikat narciarski z Krakowa — 17.00 Wykład historii Polski — 17.25 Odczyt Instytutu Pedagogicznego w Katowicach p. t.: „Góra Sobotka jako ośrodek prastarej kultury na Śląsku“ — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt p. t.: „Paryż jako stolica kultury i sztuki“, część I — 19.45 Sport — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy — 20.15 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.10 Nowe wydawnictwa — 17.00 Odczyt dla maturzystów — 17.25 Odczyt z Krakowa — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt medyczno-higieniczny — 20.00 Pogadanka muzyczna — 20.15 Koncert. Po transmisji komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 17.00 Pogadanka dla rodziców — 17.25 Odczyt: Spisz i Orawa — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Nowe wydawnictwa — 20.00 Hejnał — 20.15 Stuchowisko z Warszawy.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 14.00 Gielda i komunikaty — 17.00 Sport — 17.55 Koncert — 18.50 Nadprogram — 19.20 Odczyt szkolny — 19.45 Rzeczy ciekawe — 20.15 Koncert — 22.15 Muzyka.

Wrocław, fala 321,2 m.:  
 Gliwice, fala 326,4 m.: 16.00 Odczyt: Poca omawia się książkę — 16.30 Koncert — 18.15 Poezja robotnicza — 18.40 Chorał — 19.10 Odczyt: Dlaczego nie czytasz? — 19.50 Pieśni — 20.20 Stuchowisko o dziwnych zdarzeniach — 22.00 Stenografia.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.00 Przegląd bibliograficzny — 16.30 Utwory Basalsa — 18.10 Odczyt: Odżywianie się rybami — 18.35 Odczyt: Czy posunęliśmy się naprzód — 20.00 Pieśni — 21.30 Poezja.

Wiedeń, fala 519,9 m.: Muzyka — 16.00 Koncert — 17.30 Koncert — 18.40 Odczyt III Renesans — 19.40 Lekcja włoskiego — 20.15 Trzy życzenia — operetka.

## Krótko-zwiewłato.

Liczba miast mających ponad milion mieszkańców powiększyła się o jedno. Stolica Egiptu, Kairo, która w roku 1917 liczyła okragło 791 000 mieszkańców, ma ich obecnie 1 064 567.

Miasto Meissen — słowiańska Miśnia — w Saksonii obchodzi w tym roku tysiąclecie swego istnienia.

Ziarnka gradowe tworzą się w wysokości 4800 do 12 800 metrów ponad ziemią.

## Pokwitowanie.

Na skutek odezwy do społeczeństwa polskiego wszystkich stanów i zawodów wpłacił na Macierz Szkolną w Gdańsku w ostatnim czasie: „Robór“, Związek kopalni śląskich, Katowice 1.000.— zł. — Wydział Powiatowy, Rybnik 1.000.— zł. — Bezimienny. — Wydział Powiatowy, Katowice 250.— zł. — Magistrat, Biała 200.— zł. — Fabryka „Azot“, Jaworzno 100.— zł. — Konsum Kolejowy, Katowice 50.— zł.

Nakładem i czcionkami firmy „Katalik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

## Twaróg stołowy

codziennie świeży, słodki, najlepiej wyrobiony do smarowania chleba i do pieczenia placek, również

Ser tyłzycki gat. I. A I I.  
 Ser limburgski (chudy)

Twaróg beczkowy dostarcza hurtownie i detalicznie koleją i pocztą  
 Mleczarnia Dwór Szwajcarski  
 Bydgoszcz, Jankowskięgo 25/27.

## Meridiol anty-sentymentalny



NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK DOMOWY  
 WNOŚI DO KAŻDEGO DOMU POMOC I UKOJENIE  
 ZADAC W APTEKACH I DROGERJACH

Do sprzedania

## 1 plac budowlany

1<sup>o</sup>, morgi i 5 morgów roli w Orzechu pow. Tarn. Gory Woj. Śl.

Zgłoszenia przyjmuje: J. Galuschka, Beuthen O.-S., Redenstr. 16.

## Zegarek z dewizką za zł. 5,89 z 5letnią gwarancją.

Nr. 401. Zeg. kiesz. męski płaski szwajc. z 5letn. gwar. 5,89 zł., 2 szt. 11,48, 5 szt. 27,95, w lep. gat. z dewiz. 6,35 zł.

Nr. 402. Zeg. kiesz. męski płaski eleg. „Gre Patent“ 7,95, w lep. gat. 9,95 zł.

Nr. 403. Zeg. kiesz. męski pł. eleg. z im. złota 11,95, w lep. gat. 12,95 zł.

Nr. 404. Zeg. kiesz. męski pł. eleg. „Urbana“ 11,95, w lep. gat. 12,95 zł.

Nr. 405. Zeg. kiesz. męski pł. eleg. „Pedical“ 15,95, w lep. gat. 17,95 zł.

Nr. 406. Zeg. kiesz. męski znanej świat. mark. „A. Moser“ 18,80, w lep. gat. 21,95 i 24,95 zł.

Nr. 407. Zeg. kiesz. męski znanej świat. mark. z im. złota 25,95, w lep. gat. 29,95 zł.

Nr. 408. Zeg. kiesz. męski kryty płaski 15,50, w lep. gat. 17,50 zł.

Nr. 409. Zeg. kiesz. męski kryty płaski z im. złota 21,95, w lep. gat. 24,95 zł.

Nr. 410. Zeg. męski lub damski, fantaz. eleg. 10,95, w lep. gat. 12,95 zł.

Nr. 411. Zeg. męski lub damski z im. złota lub perl. mas. 13,95, w lep. gat. 15,95 zł.

Nr. 412. Zeg. męsk. ze świc. cyf. i skazów. 15,95, w lep. gat. 18,95 zł.

Nr. 413. Budz. kstołowy 10,65, w lep. gat. 13,00 zł.

Nr. 414. Budzik stołowy firmy „Junghansa“ 14,45, w lep. gat. 17,45 zł.

Wysyłamy na listowne zamówienia do każdej miejscowości za pobraniem pocztowem.

Bez żadnego ryzyka bo wszystkie nasze zegarki są punktualne i wyregulowane, za które gwarantujemy emy.

Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący. Dewizki do zegarków od zł. 7,50.

Kupujcie tylko u fachowca „ZEGAROPOL“ Warszawa, ul. Twarda 24. K.

## Cierpiący na dolegliwości uszu

jak przytępiiony słuch, rwanie, strzykanie, szum itp.

żąda prospekt firmy „Herba“, Poznań Zwierzyniecka 74.

## Karmelki

w wielkim wyborze poleca  
**Fabryka A. Piasecki S. A.**  
 Kraków.  
 Przy zakupie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

Poleca się z domowej konserwacji  
**Ogórki, Korniszony, Rydze Grzyby i Kapustę.**  
 Jana Jasnogórskiego, — Lwów —  
 Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

## Abonujcie naszą gazetę!



## DO COLUMBUSA!

Poznań Wrocławska  
 wiara po rowery wędruje, bo wszyscy wiedzą, że się nie orzyna, że tam się najlepiej kupuje! Kto nie ma forsy — bo nie bogaty, niech do pierona nie beczy. „Columbus“ da mu rower na raty, a z dżugu się każdy wyleczy! Rower na raty i za gotówkę, najlepszej jakości, rama lutowana — na mufkach raty miesięczne Zł 20.— wpłata Zł 40.— kupuje się najtaniej w firmie:

„COLUMBUS“  
 Skład rowerów własc. Jan Sobierajski  
 Poznań ul. Wrocławska 15.  
 Cenniki wysyłam bezpłatnie!

Kupujcie u naszych inserentów!

## Chcesz otrzymać posadę

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kunięckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

## Jesteś chory?

Na żołądek? Płuca? Nerwy? Wątrobę? Nerki? Pęcherz? Blednicę? Cukrzycę? Artretyzm? Reumatyzm? Zwapnienie żył? Ułożw? Hemoroidy? Chroniczna obstrukcja? Biegunkę? Zimnicę? Puchlinę? Astmę? Skrotle? Zatrzymanie regularności? Rzeżączkę? Grype? Zażądaj natychmiast nadesłania broszury: „Ziata lecznicze“. Tysiące cudownie uleczonych. — Adres: Apteka, Liszki.

Czytelnikom gazety nasze przypominamy o natychmiastowym odnowieniu przedpłaty na II. kwartał 1929 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a istowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

## Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia					
Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnosiązak lub Gонец Śląski	Katowice	II. kwartał 1929	9.00	1.08	10.08

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego: \_\_\_\_\_  
 Pokwitowanie urzędu pocztowego: \_\_\_\_\_  
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy. \_\_\_\_\_  
 dnia \_\_\_\_\_

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:					
Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnosiązak lub Gонец Śląski	Katowice	miesiąc kwiecień 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego: \_\_\_\_\_  
 Pokwitowanie urzędu pocztowego: \_\_\_\_\_  
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy. \_\_\_\_\_  
 dnia \_\_\_\_\_